





# Niebezpieczeństwo rosyjskie w Azji.

## Bolszewicy wyzwalają uciskane ludy. A naprawdę idzie im o złośliwość wobec Anglii.

Upadek potęgi rosyjskiej nie uwalnił bynajmniej Anglii od groźnej zmory, która nie przestaje zagrażać jej panowaniu w Azji. — Wprawdzie dzisiejsza Rosja sowiecka, to już nie ten carat Mikołajów i Aleksandrów, który uchodził za największą lądową potęgę świata. A przecież nawet ów carat w ciągu stuletniej przeszłości rywalizacji z Wielką Brytanią nie odważył się rzucić jej otwarcie rękawicy i od walki politycznej przeszedł do orężnej. Dzisiejsza bolszewja nie posiada ani części tych sił oraz zasobów jakimi mógł rozporządzać carat. A wszak wojna zaciepna w Azji przeciw panowaniu angielskiemu w opinii specjalistów uchodziła zawsze za przedsięwzięcie bardzo trudne, wymagające ogromnych środków i doskonałej organizacji, gdyż bez tego, masy ludzkie, wystawione na walkę z dziką przyrodą, na brak żywności, a nawet wody, byłyby nieomal z góry skazane na straszną klęskę, na katastrofę. — Rządowi sowieckiemu byłoby z pewnością łatwiej spędzić masy ludzkie, niż zdobyć się na należyte ich wyposażenie i wogóle na organizację

całego przedsięwzięcia. Pod tym względem obecna bolszewja stoi nieporównanie niżej od caratu i nie może wprost marzyć o czemś podobnym.

Niemniej jednak niebezpieczeństwo rosyjskie dla panowania angielskiego w Azji nadal istnieje, zmieniło tylko postać, gdyż poszło po linii ruchu wyzwolenia samej Azji, przyspieszając naturalny rozwój samodzielności wśród jej ludów. Znany socjolog i polityk włoski Ferrero, rozważając paradoksalne skutki wojny światowej, posuwa się do twierdzenia, że upadek potęgi rosyjskiej... osłabił pozycję Wielkiej Brytanii w Azji. Ta ostatnia, według pisarza włoskiego opierała się nie tylko na sile i uroku politycznym samej Anglii, lecz i na obawie ludów azjatyckich przed zaborczością caratu.

Aby uniknąć zła większego — jarzma rosyjskiego, ludy te zgadzały się na zło mniejsze — panowanie angielskie. Atoli obecnie, gdy już caratu i jego groźnej potęgi nie ma, ludy te mają już dosyć panowania Anglii i jej opieki. Zresztą wojna światowa sprawiła wielki prze-

wrót w umysłach azjatów i afrykanów — pokazała im naocznie słabą stronę Europy i jej prestige sprowadziła do minimalnej wielkości.

Na tem podłożu rozwija swą propagandę i działalność polityka sowiektów. Nie idzie ona na tym terenie śladami caratu i nie popełnia jego błędów. Nie wystawia dawne go hasła ks. Uchtomskiego, nie przyznaje się do planów opanowania całej Azji, wogóle nie wspomina o celach ekspansyjnych, zaborczych. Pragnie tylko uwolnić Azję od panowania europejskiego i sama z udaną wspaniałomyślnością zrzeka się w Persji, w Chinach i gdzieindziej tych przywilejów, które dawny carat już był uzyskał i uważał za swe zdobycze.

Akcja Rosji sowieckiej łączy się z naturalnym ruchem tamtejszych ludów, z panazjatyzmem, który dąży do obalenia panowania europejskiego i otwarcie wystawia hasło: „Azja dla azjatów”. Nie można się dziwić ludom azjatyckim, ani tem mniej mieć im za złe, że chwytają pomocną rękę sowiecką. Rząd moskiewski w agitacji na gruncie a-

zjatyckim nie narzuca im bynajmniej komunizmu, ani innych swych doktryn, lecz stara się grać na zrozumiałych uczuciach nienawiści do zaborców i wysyła wyciągnąć niemałą korzyść z pomocy sowieckiej, chociaż ta ostatnia nie przekroczyła zakresu dyplomatycznego i nie wyraziła się w czynie zbrojnym. To był przykład dla innych, dla całej Azji. Ludy wschodnie są przebiegłe i ostrożne; umieją one wyzyskać przyjaźń i pomoc sowiektów i jednocześnie odgrodzić się od ich wpływu w swem życiu wewnętrznym.

Obecnie widownią polityki sowiektów stają się Chiny, do których zbliża się Japonia. Namieśnionym propagatorem zbliżenia jest dawny reformator Chin Sun- Jat- Sen, który dawnymi laty chciał zreformować swą ojczyznę przy pomocy Ameryki i Anglii. Obecnie jest on

rozczarowany co do jednej i drugiej, podnosi hasło panazjatyizmu i przyjmuje chętnie współdziałanie sowiektów. I trzeba przyznać, że dążenia jego i cele mają podstawę realną. Jeżeli zbliżenie z sowiektami nie obiecuje nic dobrego narodowi europejskiemu, to inaczej ma się rzecz z ujarzmionymi ludami na gruncie azjatyckim. Tu sojusz z sowiektami rosyjskimi ma cel jasny i konkretny.

Zanosi się tedy na nowy rozdział historii świata — walkę Europy z Azją, do której w tym wypadku trzeba dodać Rosję. W fantastycznych przeczeniach ten i ów widzi już niezliczone zastępy azjatów, wylewające się na Europę. Ale tej ostatniej grozi niebezpieczeństwo nierównie bliższe i realniejsze.

Dla zadania Europie, jako metropolii świata, śmiertelnego ciosu nie trzeba bynajmniej złotego i czarnego najazdu — wystarczy wypędzenie „rasy panującej” z Azji. A to w perspektywie najbliższych dziesięcioleci nie wydaje się bynajmniej niemożliwością.

J. Mazurski

## Aktualne zagadnienia

### polityki francuskiej.

#### Dyskusja nad budżetem min. spraw zagr.

#### Żądanie anulowania długów międzysojuszniczych

PARYŻ, 21 stycznia. (Pat.) — Izba deputowanych kontynuowała dyskusję nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.

Ludwik Marrin (blok narodowy) wyraził uznanie dla naczelnych linii wytycznych polityki zagranicznej, uprawianej przez obecny rząd. Wyraził on ubolewanie, że sprzymierzeńcy przy załatwianiu sprawy długów zapomnieli o wielkiej zasadzie solidarności, wyznawanej podczas wojny. Mówca daje wyraz opinii, że przy regulowaniu sprawy długów należy mieć na uwadze wielkie ofiary, jakie Francja poniosła podczas wojny.

Ludwik Marrin powołuje się na uchwały licznych kongresów socjalistycznych, domagające się anulowania długów międzysojuszniczych. Ofiary, jakie poniosła Francja, a mianowicie ofiary w ludziach, nie mogą być porównane ze stratami materialnymi.

#### Objektywna polityka wobec Watykanu.

PARYŻ, 21 stycznia. (Pat.) — Senator de Monzie, omawiając na łamach „Journal'a” sprawę ambasady francuskiej przy Watykanie zaleca politykę objektywną, wskazując na Czechosłowację, która jest mało klerykałna, a utrzymuje swego posła w Rzymie oraz na sowieci, które bronią interesów ortodoksyjnych.

„Oeuvre” uważa, iż Herriot, oddzielając to, co jest ziemskie od tego, co należy do dziedziny ducha, kontynuuje tradycję francuską.

„Ere Nouvelle” zarzuca nuncjuszowi papieskiemu, iż mieszał się do polityki wewnętrznej Francji.

Zdaniem „Figaro”, dla radykałów zniesienie ambasady francuskiej przy Watykanie jest kwestją dogmatu.

#### Komisja odszkodowań za dużo wydatkuje.

PARYŻ, 21 stycznia. (Pat.) — Według doniesień „Petit Parisien”, komisja odszkodowań stwierdziła na wczorajszym posiedzeniu, że wydatki, dokonywane od 4 miesięcy, t. j. od chwili wejścia w życie planu Dawesa, pozostają w granicach maksimum, ustalonego przez konferencję finansową. Dla uniknięcia zbyteńnego zbliżenia się sumy wydatków do granic tego maksimum, komisja postanowiła nie powoływać komisarzy adjutantów dla spraw dochodów od zastawów.

#### Kostaryka postanowiła wystąpić z ligi narodów

GENEWA, 21 stycznia. (Pat.) — Rząd republiki Kostaryka zakomunikował sekretarjatowi ligi narodów, że z dniem 1 stycznia 1925 roku występuje z ligi narodów. Jednocześnie rząd republ. Kostaryka oznajmił, że wpłaca do sekretarjatu raty, zaległe w ciągu lat ostatnich.

#### Kronika telegraficzna.

##### „LEWIATAN” W KOMITECIE EKONOMICZNYM LIGI NARODÓW.

(Specjal. służba informac. „Głosu Polskiego”).

W sobotę wyjechał do Genewy na kolejną sesję komitetu ekonomicznego ligi narodów dr. Edward Rose, dyrektor centralnego związku gospodarstwa, handlu, przemysłu i finansów.

##### JUGOSŁAWJA NIE CHCE WPUŚCIĆ BOLSZEWIKÓW.

BIAŁOGRÓD, 21 stycznia. (Pat.) Agencja Avala: Trybunał w Zagrzebiu otrzymał z Moskwy telegram, proponujący, że międzynarodówka chłopska na miejsce Dabala, któremu odmówiono pozwolenia na wjazd, gotowa jest wysłać Borowa, jako świadka w sprawie Radicza.

W związku z tym telegramem władze centralne wydały polecenie, aby również Borowi odmówiono zezwolenia na wjazd.

##### NOWE TRZĘSIENIE ZIEMI.

LONDYN, 21 stycznia. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). Donoszą tutaj o nowym bardzo silnym trzęsieniu ziemi w Transjordanji i Anatolji. Dotychczas stwierdzono zniszczenie 40 miejscowości, 185 osób jest zabitych, ogromna masa ciężko rannych. 2000 rodzin znalazło się bez dachu.

##### MGŁA NAWIEDZIŁA HOLANDJĘ.

AMSTERDAM, 21 stycznia. — (PAT). Od kilku dni niezwykle gęsta mgła panuje na wybrzeżu Holandji. Od niedzieli ostatniej żaden statek nie mógł wejść do portu amsterdamskiego. Donoszą o kilku zderzeniach statków na morzu.

##### SOBRANJE ROZPOCZYNA OBRADY.

SOFJA, 21 stycznia. (PAT). — Obrady sobrania rozpoczynają się dzisiaj.

Dr.  
**A. Tomaszewski**  
powrócił. 45-1

## Kontrola ententy

### nad Niemcami.

#### Niemcy gwałcą postanowienia traktatu.

#### Taka będzie treść noty aliantów.

LONDYN, 21 stycznia. (Własna służba telegraf. „Gł. Polsk.”) — Nota aliantów do Niemiec w sprawie kontroli zbrojeń wysłana będzie w przyszłym tygodniu do Berlina.

Konferencja ambasadorów uzgodniła, na podstawie raportu komisji kontroli, tekst noty w myśl tezy francuskiej, która stwierdza szereg i skrawych pogwałceń postanowień traktatu, szczególnie co do utrzymania w całości całej organizacji sztabowej dawnej armji.

#### Komisję kontrolną marynarki rozwiązano

BERLIN, 21 stycznia. (Pat.) — Jak donosi „Vossische Zeitung” z Genewy, sekretarjat ligi narodów otrzymał od konferencji ambasadorów zawiadomienie, że międzysojusznicza komisja kontrolna marynarki w Niemczech została rozwiązana.

#### Przed pogrzebem protokołu genewskiego

### Raktyka i ideały.

LONDYN, 21 stycznia. (Własna służba telegraf. „Gł. Polsk.”) — „Daily Telegraph” donosi, że rada ligi narodów nie będzie już obradowała nad protokołem genewskim, ponieważ rząd angielski nie chce się nim więcej zajmować. Rząd angielski zawiadomił dziś urzędownie generałny sekretarjat ligi narodów, iż zrzeka się udziału w protokole genewskim. Jest rzeczą możliwą, że sprawa ta będzie poruszona na plenarnem posiedzeniu ligi.

#### Niemcy zachowują dotychczasową formę rządu.

BERLIN, 21 stycznia. (Pat.) — Kanclerz dr. Luther, odpowiadając w reichstagu na pytanie posła Kocha (demokracji), stwierdził, że rząd potępia agitację przeciw republice, ale musi zapewnić prawo wolności głosu dla obywateli.

Gabinet postanowił jednomyślnie zachować dotychczasową formę rządu Rzeszy i może być dumny z jedności w tej sprawie.

#### Układ japońsko-sowiecki

### Podpisanie. Ambasador japoński.

LONDYN, 21 stycznia. (Własna służba telegraf. „Gł. Polsk.”) — Z Tokio donoszą, że układ, japońsko-sowiecki został podpisany wczoraj o godzinie 7-ej wieczorem przez Karachana imieniem Rosji sowieckiej, a przez japońskiego ministra spraw zagranicznych w imieniu Japonji. Równocześnie został powołany do Tokio ambasador japoński w Rzymie Otaja, który obejmie stanowisko ambasadora przy rządzie moskiewskim.

Japońsko-rosyjskie rokowania handlowe mają się rozpocząć 1-go lutego.



# „DON JUAN”

Sztuka w 3-ach aktach Tadeusza Rittnera.

Dla naszkicowania sylwetki „Don Juana”, dla odtworzenia i przelania na papier tej uroczej legendy, tej bajki dziwnej, potrzeba by nie kruchej, błyszczącej stalki dziennikarza, którą w szybkiej, nerwowej, codziennej robocie wnet inna zastąpi, potrzebą by już raczej igłosej pióra o wystrzępionym skrzydełku, zaschnięgo inkaustu i żółtkiego pergaminu.

Mit o „Don Juanie” jest odwieczny: zrodziła go głęboka tęsknota mężczyzny za prawdziwą miłością, wszechogarniającą i wzniosłą.

Ale w wędrowce swej, w kolejnym przechodzeniu ze szczybla na szczybel, w poszukiwaniu tej wielkiej miłości, spotyka się na wielkim gościńcu życia kobiety, których miłość mogłaby dać pełnię szczęścia i ukoić odwieczną tęsknotę.

Rozterka między tem przelotnym uczuciem, w poszukiwaniu prawdziwego uczucia, niezaspokojony palący głód prawdziwej miłości jest tą kanwą, na której rozsnuli swe wizje poetyckie ci wszyscy, krórcy pod takim lub innym kątem na postać Don Juana spojrzeli.

O „Don Juanie” Rittnera moralista, społecznik, człowiek czasów dzisiejszych, powiedziałby to, co powiedziała jedna z jego kochanek, Zuzanna, że mężczyzna, który nic nie robi, który całe życie próżnuje, nie jest godzien miana mężczyzny. Moralista powiedziałby też, że Don Juan dzisiaj jest anachronizmem, ponieważ nie objawia się w społeczności w kształcie symbolu, ale poprostu w postaci ubranego w skrojony bez zarzutu smoking młodzieńca z dancingu, a tłem jego wysiłków i zabiegów jest nie błękitne jezioro i pachnące akacje, ale poprostu zgiełk wielkiego miasta i garsonjera.

Inaczej, oczywista, na utwór ten spojrzeli poeta. Powie on, że w postaci Don Juana zawarł Bittner nie mit, nie historię, przeżyć miłosnych słynnego rycerza i awanturnika, ale poprostu swój romantyzm, swoje głębokie ukocha nie tych sił uczuciowych, które tkwią dzisiaj w człowieku, opońwanym codzienną troską, pochłoniętym przedewszystkiem żądzą życia.

Pod tym względem „Don Juan” nie stanowi zasadniczego odchylenia od linii zasadniczej w twórczym wysiłku Rittnera, który ukochał swym czującym sercem ludzi uczuciowych, współczesnych romantyków, którzy w walce z brutalnymi wartościami życia padają pokonani.

Recenzent, publicysta ma dość trudne zadanie: trzeba przecież pomiędzy tymi dwoma biegunami utworzyć swój punkt widzenia, trzeba naświetlić i scharakteryzować postać „Don Juana” Rittnerowskiego w ten lub inny sposób.

W intensywniej, nerwowej i pod niecałkowiciej robocie dziennikarskiej niema czasu na analizę pewnych przejawów sub specia aeternitatis, na spoglądanie przez pryzmat czasu na pewne zagadnienia, zjawiska i kwestje: to zadanie należy raczej do historyka literatury, do drobiazgowego szperacza.

I dlatego pod kątem nastrojów opinii, urabia się ten lub inny sąd o twórcy i jego dziele.

Jesteśmy wszyscy bardzo a bardzo przemęczeni, jesteśmy prze-wrażliwieni nerwowo, a życie współczesne, które jak „Maszyna” Rittnera miażdży słabe uszy i nieprzystosowanych do walki o byt, to życie daje nam aż nazbyt wiele wrażeń mocnych, brutalnych, jaskrawych i ostrych, jak gulasz z papryką.

Teatr powinien nam wrażeń tych, tej całej dyplomacji, polityki, kryzysów, drożyzny, bezrobocia — jednym słowem tych wszystkich przyjemności, które tak bardzo umilają nam nasze codzienne sprawy — zaoszczędzić.

I dzisiaj obserwujemy w całej Europie arcyciekawe zjawisko wzmagania się prądów uczucio-

wych, które przez niewidzialne kanały przepływają zewsząd wciąż, bezustannie.

Rzeczywistość jest dzisiaj odpychająca: w teatrze musimy ujrzeć bajkę o rzeczywistości, fan- zje.

Taką bajkę o rzeczywistości jest „Don Juan” Rittnera.

Historja hrabiego, który w poszukiwaniu głębokiej, prawdziwej i ogromnej miłości niweczy spokój w kilku okolicznych dwor- kach szlacheckich, jest właśnie tem tłem, na którym rozsnuwa Rittner swą koncepcję romantyzmu, bajki, fantazji wysnionej.

Uwagi powyższe nie mają mo- że charakteru zwykłej szablono- wej recenzji: są garścią luźno związanych impresji, rzucanych na margines twórczej koncepcji świętego pisarza, którego sztuka odtwarza przeżycie, istniejące zawsze i wszędzie, poza czasem i przestrzenią.

Sztuka ta świetnie została wy- reżyserowana i odegrana w te- atrze miejskim.

P. Nowakowski włożył w rolę Don Juana dużo głębokiego liryz- mu, a jednocześnie całą moc swe- go bujnego aktorskiego tempera- mentu. Rzecz można śmiało, że stworzył on jedną z doskonałych kreacji, która utrwała się tak sa- mo, jak sylwetki przez niego stwo- rzone w „Gałganku”, w „Chime- rach”, w „Acidaliu” i w „Zaświa- tach”.

P. Nowakowski grał bardzo in- teligentnie, uwydatnił świetnie momenty uczuciowe w postaci hrabiego, podkreślił oderwany od rzeczywistości charakter tej po- staci, a z drugiej strony dał typ współczesnego człowieka, który meczy się w pętach tej współ- czesności.

P. Schubert, jako jego Le po- rello, wykazał grę bardzo dobrą, a niektóre momenty, dialogi po- między nim a hrabią były utrzy-

mane na poziomie bardzo wyso- kim, były doskonałe swą wewnę- trzną dynamiką, jak np. finał 3-go aktu.

Przyznać trzeba, że p. Schu- bert, który jest aktorem zupełnie młodym, utrzymał się przez cały czas na bardzo wysokim pozio- mie i bardzo dobrze dostroił się do swego partnera.

Rolę kasztelanki, dumnej Kry- styny, powierzono p. Jerzmanow- skiej, która grała ją może za bar- dzo szaro, choć również miała kil- ka doskonałych fragmentów.

P. Morska, jako żona wiernego Leporella, wykazała dużo umiaru w swej grze i powściągliwości: hałaśliwość jej, jaka częstokroć przebija w grze, nie ujawniła się wcale i stonowana była dyskret- nie i delikatnie.

Rolę Hani z bardzo miłym wdziękiem i serdeczną prostotą odtworzyła p. Jakubińska. Tutaj nawiasem zaznaczyć trzeba, że jednym z najlepszych tegorocz- nych „nabytków” dyrektora Wro- czyńskiego była piątka absolwen- tów warszawskiej szkoły drama- tycznej, którzy dotychczas wszy- ci, grając mniejsze i większe ro- le, dali się poznać publiczności z jaknajlepszej strony.

Takim właśnie dobrym „na- bytkiem” jest i p. Jakubińska, która w kilku drobnych epizo- dycznych rolach, jak np. w „Ac- idaliu”, okazała perełki swego ta- lentu.

Drugi aktor, należący do grupy tych „nabytków”, p. Fabisiak, swą epizodyczną rolę odegrał bar- dzo starannie.

Jednym może drobnym dyso- nansiem w tym doskonałym ze- spole był p. Dębicz, który jako brat hrabiego, swą rolę profeso- ra ujął zbyt patetycznie, z pewną dozą afektacji.

Reżyserja p. Nowakowskiego — first classe, wystawa bez zar- zutu.

Miecz. K.

## Widowiska, koncerty i zabawy.

### Teatr miejski.

Dzisiaj po raz drugi piękny „Don Juan” Tadeusza Rittnera, który na wczorajszym przedstawieniu podbił serca widowni swą subtelną poetycznością i gorącym erotyzmem, przysparzając swemu twórcy jeszcze jeden liść wawrzy- nu. Doskonała reżyserja p. Nowa- kowskiego oraz świetna gra całego zespołu z pp. Morską, Jerzma- nowską, Jakubińską, Nowakow- skim, Dębiczem i Szubertem na czele zdobyła sobie zasłużone uznanie. Jutro „Don Juan”.

### Teatr popularny.

Dzisiaj, w czwartek, dn. 22 b. m., po raz 7-my potężny dramat W. Sieroszewskiego „Bolszewicy”, który odniósł największy sukces arty- styczny w obecnym sezonie. Treść sztuki stanowi moment najazdu bolszewickiego na ziemię polską. W rolach głównych panie: Szcze- pańska, Brandtówna, Fiszerówna, Zielińska, Zeromska, oraz panowie: Bielecki, Bolkowski, Górecki, Gałęcki, Puchalski, Zawieyski i inni. Rolę Sypniewskiego dubluje z p. Kubińskim p. Jerzy Zawieyski.

Jutro w dalszym ciągu „Bolsze- wicy”. Bilety wcześniej nabywać można od 11 — 2 w cukierni W-go Piątkowskiego, Plac Wolności, a od 5 p. p. do końca przedstawie- nia w kasie teatru.

### Występ Gzowskiej i Gajdarowa.

Dzisiaj o godz. 8.30 wieczorem w sali filharmonii odbędzie się po- zębny występ Olgi Gzowskiej i Włodzimierza Gajdarowa. W pro- gramie dramat Lenontowa „De- mon” (muzyka Rubinsteina), „Dwunastu” Błoka oraz tańce klasyczne w wykonaniu Olgi Gzowskiej. Widowisko poprze- dzone będzie prologiem Gajdaro- wa i zakończone epilogiem Gzo- wskiej. Akompanjuje prof. Padwa-

### Koncert Ysaye'a.

Znakomity skrzypek Eugene Ysaye wystąpi jutro w sali filhar- monii o godz. 8.30 wiecz. i wyko- na cały szereg utworów ze swego bogatego repertuaru, a między in- nemi koncert skrzypcowy Mozar- ta, Havanaise Saint-Saensa, Poeme Chausson'a dwa polonezy Wieniawskiego itp.

### Wieczór śmiechu.

W niedzielę, dnia 25 stycznia, o godz. 7-jej odbędzie się „Wieczór śmiechu” odtwórczyni typów cha- rakterystycznych, artystki p. Szy- manowskiej - Żyzłkowskiej z War- szawy w Polskiej Y. M. C. A., Piotrkowska 89.

W programie: „Radca Stękałski przed paskarskim weseliskiem”, „Mokra przygoda”, „Lalusia w o- pałach”, „Nic za darmo”, „Cipa Kipniś na wodach siarczystych” i t. p. Bilety dla uczestników Pol- skiej Y. M. C. A. 50 gr., dla gości i nieczłonków 1 zł. 50 gr.

### MARJA PRZEDBORSKA.

## DO KOBIETY.

Nie módl się! nie lecz! Kto lzy usłyszy wśród ech drgającej konania ciszy lub w wietrze gnanym kul nawałnicą? Nie módl się! nie lecz, ty — niewolnico!

Nie módl się! Ogluchi dawny Bóg w nie- starzec na wnetkach tłumnym pogrzebe i ogłuchi człowiek na ziemi krwawej, wsłuchany w pieśni żelazne Sławy...

Nie módl się, nie lecz, ty — matko, żono, kochanko, córko, siostrzo — kobieto, lecz rzuc w tę głuchotę nieprzeniknioną swe „nie pozwałam!” — Miłości weso!

## Pomoc dla teatru i rezygnacja prezydenta miasta.

### Fakty i bajki.

W tych dniach współpracow- niki nasz odwiedził prezydenta Cynarskiego. Wyzyskując wizytę praktycznie, zainterpe- lowaliśmy p. Cynarskiego na temat dwóch niezwykle ciekawych spraw, któremi zainteresowała się opinia publiczna. A więc problem teatralny i sprawa rze- komej rezygnacji p. Cynarskie- go ze stanowiska prezydenta miasta.

Co do teatru p. Cynarski odpowiedział nam co następuje:

— Serdecznie p. Wroczyń- skiemu współczuję. Wierzę po- nadto w szczerą jego intencję, i rozumiem, że trudno mu jest utrzymać na powierzchni. Do- tychczasowa nasza pomoc jest ściśle dostawiana do warunków zawartej z dyr. Wroczyńskim umowy. Gdybyśmy się mieli trzymać, martwej litery kontrak- tu, byłibyśmy również pod względem formalnym w po-

rządki. Względy kulturalne skłaniają nas jednak do dalszej pomocy, której rozmiary i tak przekroczyły już ramy umowy.

Dowodem tego, jest choćby to, że magistrat wyasygnował pewną kwotę zaliczki za spraw- ione w sezonie bieżącym de- koracje, choć umowa wyraźnie przewiduje spłatę sum po za- kończonym sezonie.

— A pogłoski o ustąpieniu p. prezydenta?

...Są najzupełniej bezpodstaw- ne, wyssane z palca. Nie sta- rałem się o notarijat, ani mi go nie proponowano.

Zresztą nie mógłbym ustąpić bez porozumienia się w tej sprawie z radą miejską. Stwier- dzam zaś kategorycznie, że ta- kiego porozumienia nie było — z energją podkreślił prez. Cy- narski.

Na tem rozmowę zakończy- liśmy. Ant. W.

## Więcej światła!

Oto wołanie wszystkich sfer naszego miasta.

### Magistrat obiecuje.

Dnia 19 b. m. pod przewodnic- twem p. wiceprezydenta inż. Wo- jewódzkiego, odbyła się konferen- cja w sprawie rozszerzenia sieci latarni gazowych na ulicach Łodzi, bądź też ustawienia latarni na uli- cach dotąd zupełnie nie oświetla- nych. W konferencji wzięli udział przedstawiciele gazowni, stow. właśc. nieruchomości, zw. zawodo- wych, komisariatu rządu oraz za- interesowanych wydziałów magi- stratu.

Uczestnicy konferencji zgłosili szereg dezyderatów, dotyczących intensyfikacji oświetlenia gazowe- go na ulicach: Srebrzyńskiej, Szosie Konstantynowskiej, w okoli- cach mostu, Wólczańskiej, w oko- licach rzeźni, na Widzewie, w oko-

licach tunelu przy ul. Wysokiej i t. p.

Dezyderaty te zostaną wzięte pod uwagę przez radę nadzorczą gazowni, która opracuje plany i kosztorysy stopniowej realizacji przedstawionych przez reprezen- tantów władz i ludności życzeń. Na leży nadmienić, że po wejściu w życie nowej koncesji na elektro- nię, w myśl której to umowy kon- cesjonariusz obowiązany jest do corocznego zaprowadzania 5 kilo- metrów oświetlenia ulicznego, — znaczna ilość latarni gazowych bę- dzie mogła być przeniesiona na krańce miasta, co oczywiście przy- spieszy należyte rozwiązanie cało- kształtu sprawy oświetlenia tery- torjum m. Łodzi.

## Kanalizacja.

### Przygotowania do robót

Roboty wstępne kanalizacyjne są w pełnym toku. Po zakupieniu narzędzi roboczych, zawarcia umo- wy z firmami poznańskimi na do- stawę cementu, cegieł i drzewa, — zakupieniu bocznicy kolejowej i budowy szopy na składy materia- łowe, — zakupił magistrat szyn tram- wajowych długości 5 km., przezna- czonych na połączenie bocznicy kolejowej Łódź-Fabryczna z linja- mi miejskimi i przedłużenie linii tramwajowej od stacji Łódź - Kali- ska na Rokicie.

### Starania o kredyty.

We wtorek odbył p. wojewoda dłuższą konferencję z członkami prezydium magistratu łódzkiego w osobach pp. prezydenta Cynarskie- go, wiceprezydenta Wojewódzkie- go i Groszkowskiego.

Tematem konferencji była sprawa uzyskania przez m. Łódź po- zyczki długoterminowej oraz sprawy, związanej z podjęciem na wio- sne robót kanalizacyjnych, w zwią- zku z bytnością p. wojewody w War- szawie.

## Krajowy związek myśli o eksporcie.

W dniu dzisiejszym zjawia się u p. wojewody łódzkiego Darow- skiego delegacja krajowego zwią- zku przemysłu włókienniczego z p.

prezesem Babiackim i dyrektorem związku p. Pawłowskim na czele.

Delegaci złożyli na wstępie p. wojewodzie życzenia w związku z objęciem urzędowania w Łodzi, a

następnie w dłuższej rozmowie przedstawili możliwości eksportu łódzkich wyrobów włókienniczych.

P. wojewoda przyrzekł poparcie wszelkich w tym kierunku wysił- ków związku wobec władz central- nych i poczynić w swoim zakresie wszelkie ułatwienia.

## Apel do policji.

Wczoraj przedstawiła się p. wo- jewodzie Darowskiemu policja wojewódzka z p. komendantem wojewódzkim Wróblewskim na czele. Przy tej sposobności p. wo- jewoda wygłosił do zebranych przedstawicieli policji państwowej

dłuższe przemówienie, w którym wskazał na rolę policji we współ- czesnym państwie i na wielkie za- sługi, jakie oddać może policja, je- żeli wzorowo pełni swoje obo- wiązki.



## Najnowszy dyrektor w Łodzi.

Jest nim dr. Arct, zatwierdzony na stanowisko dyrektora kasy chorych m. Łodzi.

We wtorek, dn. 20 stycznia r. b. odbyło się pod przewodnictwem p. Kałużyńskiego kolejne posiedzenie zarządu kasy chorych m. Łodzi.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokołu z ostatniego posiedzenia przewodniczący zakomunikował, iż farmaceuci kasowi na konferencji odbytej przy współudziale okręgowego inspektora pracy domagają się podwyższenia poborów dla pomocników aptekarskich do wysokości 380 zł. miesięcznie, co w porównaniu z płacami listopadowymi byłoby równoznaczne z udzieleniem podwyżki w wysokości 31 proc. Co do prowizorów i kierowników aptek, to farmaceuci żądają przyznania wspomnianym kategorjom personelu aptecznego podwyżki ryczałtowej w wysokości odpowiadającej kwocie wyżej wymienionego dodatku 31 proc. dla pomocników.

W związku z zatargiem z pracownikami administracyjnymi, przewodniczący zakomunikował, że jeden z istniejących na terenie kasy związków pracowniczych wyraził ostatecznie zgodę na propozycję zarządu, drugi natomiast zgody nie wyraził, żądając zwołania ponownej konferencji, co jednak wobec poprzedniego stanowiska zarządu, które nosiło charakter definitywny, jest bezcelowe.

Natomiast w sprawie uchwały o potrącenie poborów za czas strajku, przewodniczący oświadczył, iż pragnąc uniknąć zakłócenia normalnego biegu pracy w kasie, wykonanie jej zawiesił, zwracając się jednocześnie do władz

nadzorczych o zaakceptowanie powyższego kroku.

Pozatem przewodniczący podał do wiadomości treść protestu związku lekarzy przeciwko zwolnieniu dwóch lekarzy bez porozumienia się ze związkiem, który domaga się, aby odnośna uchwała zarządu została poddana rewizji.

W ostatnim komunikacie przewodniczący zawiadomił, iż okręgowy urząd ubezpieczeń zatwierdził dr. Arcta na stanowisku dyrektora.

Nad komunikatami przewodniczącego rozwinęła się dłuższa dyskusja, w wyniku której postanowiono wydelegować do ministerstwa pracy i opieki społecznej, względnie okręgowego urzędu ubezpieczeń w Warszawie dwóch członków zarządu, w celu zasięgnięcia informacji, dotyczących wyposażenia dyrektora.

Co do żądań farmaceutów postanowiono dotychczasowe propozycje zarządu utrzymać w mocy.

W sprawie protestu związku lekarzy postanowiono odnośnej uchwały zarządu nie poddawać rewizji.

W dalszym ciągu przyjęty został w ostatecznej redakcji regulamin tymczasowy dla dyrektora i wicedyrektorów.

Pozatem zatwierdzono, w myśl wniosku komisji administracyjno-prawnej szereg spraw personalnych w tem kilka przyjęć lekarzy.

W końcu przyjęto do zatwierdzającej wiadomości preliminarz budżetowy za miesiąc styczeń r. b. i upoważniono kierownika kasy do zaciągnięcia zobowiązań wekslowych do sumy 60.000 zł.

## Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego Instytutu meteorologicznego.

Mglisto, młotkami przejaśnienia, bez opadów, lekki mróz, słabe wiatry miejscowe.

## Europa nie wykreśli się od mrozu.

Smutne przewidywania meteorologów niemieckich.

Stacja meteorologiczna w Berlinie zajęła się zbadaniem powodów tegorocznej lekkiej nad wyraz zimy

Przeciętna temperatura w Europie środkowej wynosi plus 5,9 st. C.

O ile w odnośnych okresach temperatura ta nie będzie osiągnięta albo będzie przekroczona, w innym okresie czasu musi nastąpić wyrównanie. Dlatego nie są wykluczone ciężkie mrozy w lutym.

Zima tegoroczna jest najłżejszą od 100 lat. 1 stycznia 1925 roku najwyższa temperatura w Europie środkowej wynosiła plus 13 st. C.

Zdaniem komisji w lutym średnia temperatura w Europie środkowej wynosić będzie minus 4 st.

Ponieważ meteorologiczny obraz świata przedstawia się jako system spiętrzanych fal, który ustawicznie się zmienia, przeto Europa nie uniknie mrozu.

## Chwała bohaterom.

O pomnik dla kpt. Pogonowskiego.

Ukonstytuował się pod przewodnictwem ks. prałata Bączka komitet postawienia pomnika na mogile s. p. kpt. Pogonowskiego, który tak się odznaczył w 1920 roku przy bohaterstwie obronie Warszawy.

Podając powyższe do wiadomości publicznej, upraszamy o najdrobniejsze datki na ten godny poparcia cel, które przyjmować będą redakcje wszystkich pism w Łodzi.

## Ilu u nas mówi...

Przez telefon w Łodzi.

Wzrost liczby abonentów w Łodzi w polskiej akcyjnej spółce telefonicznej aparatów telefonicznych wyniósł w ciągu roku 1924 1,151, ogólna zaś liczba czynnych aparatów w dniu 31 grudnia 1924 r. doszła do 4,496.

Obliczonym zostało, że wszelkie roboty, związane z przebudową i rozszerzeniem sieci telefonicznej w mieście i w okolicach Łodzi zostaną ostatecznie zakończone w nadchodzącym sezonie budowlanym i że po tym terminie wszyscy mieszkańcy, życzący sobie korzystać z telefonów, będą mogli bez ograniczeń przyłączać się do przebudowanej sieci telefonicznej.

## Z wyższej szkoły nauk politycznych w Łodzi.

Dyrektor instytutu nauk społecznych w Warszawie p. dr. Reymann wraz z dyrektorem szkoły handlowej zgromadzenia kupców, p. Idzikowskim, złożyli wczoraj p. wojewodzie Darowskiemu wizytę, w czasie której przedstawili plan działalności wyższej szkoły nauk politycznych i społecznych w Łodzi, prosząc p. wojewodę o nawiązanie kontaktu ze szkołą i zapewnienie jej poparcia.

## „Polska wieś“.

Pan wojewoda Darowski odbył w dniu dzisiejszym konferencję z ks. prałatem Błazińskim z Liskowa w sprawie organizacji w Liskowie wystawy p. n. „Polska wieś“, która odbędzie się w drugiej połowie czerwca.

## Odczyt u techników.

O g. 8 wiecz. w lokalu stowarzyszenia techników, Andrzeja 3. wygłosi odczyt inż. A. Stucki z Warszawy na temat: „Para woskopreżna w zastosowaniu do maszyn i turbin parowych“.

## Sztuka stara, jak świat...

Zawsze jednak ciągnie i wyciąga pieniądze z kieszeni.

### Interesy przedmiejskiego znachora.

Przy ulicy Kruczej 24, w dzielnicy rynku Geyera mieszka od lat niejaki Antoni Wiszniewski.

Przed wojną był posługaczem w szpitalu wojskowym rosyjskim. W czasie wojny pełnił te same funkcje aż do najazdu niemieckiego, kiedy to wraz ze szpitalem został ewakuowany do głębokiej Rosji.

W czasie tych tarapatów Wiszniewski uległ paraliżowi ręki, co odebrało mu sposób zarobkowania w zawodzie pielęgniarstwa.

Powróciwszy do rodzinnej Łodzi, Wiszniewski znalazł się bez środków do życia. Utrzymywała go w tym czasie żona, która znalazła zajęcie w jakiejś fabryce.

Mając sporo czasu do rozmyślenia, Wiszniewski wpadł na pomysł zastosowania swych wiadomości „medycznych“. Ogłosił się przeto w drodze poczty pantoflowej lekarzem specjalistą od chorób wewnętrznych i oczu.

Rozbudowując w dalszym ciągu swe plany, Wiszniewski wszedł w porozumienie z Marianną Kozak, która służyła w dzielnicy Rzgowskiej jako

niezawodna wróżbiarka, a ponadto w wolnych chwilach trudniła się nabieraniem naiwnych na przepowiednie bez kart i okazywania ręki, za co kilkakrotnie sądy skutecznie wywróżyły jej pobyt w więzieniu.

Wiszniewski zawarł z kabalarką spółkę, polegającą na tem, że Kozak obnosiła w całej dzielnicy wiadomość o przybyciu do Łodzi cudownego lekarza i cudotwórcy, który leczy brzuch, oczy, kojarzy małżeństwa, a nawet na odległość potrafi zmusić kawalera do ożenienia się z paną.

Pomysł okazał się genialnym. Co raz liczniej poczyniała napływać klientela nie tylko z okolic rynku Geyera i Rzgowskiej, ale i z Chojen, Bałut, Pabjanic a nawet Zgierza. Mężczyźni przychodzili z boleskami

i otrzymywali cudowną maść lub wodę, kobiety — tych było więcej — przychodziły głównie ze zmartwieniami sercowej natury. Najwięcej jednak było takich, które przychodziły z prośbą o zmuszenie niewiernego narzeczonego do małżeństwa.

Aby podnieść swój autorytet, Wiszniewski odpowiednio udekorował swój „gabinet“ poustawiając najróżniejsze

aparaty elektryczne, tajemnicze lampki kolorowe, retorty, butelki, wypchane zwierzęta i t. p.

Pacjentów przyjmował, siedząc w fotelu. Gdy chodziło o skojarzenie małżeństwa, Wiszniewski

zasłaniał okna czarną draperją, pacjentce dawał do ręki świecę zapaloną, kazał wymawiać trzykrotnie z pauzami imię pożądanego na męża, elektryzował i t. p. co wszystko sprawiało na naiwnych dziewczętach, mężatkach i rozwódkach przytłaczające wrażenie.

Sława Wiszniewskiego zasyłała szeroko i daleko. Poczęty przychodzić i takie pacjentki, które wybrały swego wogóle jeszcze nie znają, ale chciałyby wyjść za mąż. I one stały się powodem nieszcześcia Wiszniewskiego. Mimo że paraliż, nie stracił jednak jeszcze całkowicie poczucia ku płci pięknej i łaskawie flirtował z dziewczętami, które wyświadczały się przed nim z chęci zamążpójścia. Jako lekarz zmuszony był przecież w wielu wypadkach do zbadania zdolności do zamążpójścia i kwalifikacji na żonę i matkę. Flirty te i badania nie pozostały bez skutków. Kilka zniecierpliwionych dziewczyc, które zamiast matkami zostały na skutek kuracji i zabiegów mamkami — podniosło alarm i stał się huczek, którym zainteresowały się władze śledcze.

U znachora przeprowadzono rewizję, nie aresztowano go jednak z powodu kalectwa, lecz sprawę oddano prokuratorowi.

## Trybuna publiczna.

O pobiciu ucznia Akerberga.

W związku z wiadomością biura informacji prasowych „Bip“, umieszczoną w „Głosie Polskim“ w dn. 17 b. m. pod tytułem „Oryginalne metody nauczania i ich skutki“, w której jest mowa o pobiciu ucznia Akerberga, oświadczam, co następuje:

W czasie pauzy, gdy woźna sprzątała klasę, uczeń Izrael Akerberg zarzucił jej ścierkę do tablicy na głowę, na co woźna uderzyła go odruchowo kluczami po głowie. Niezgodny z prawdą jest przez wspomniane biuro informacji podany fakt, jakoby Akerberg miał oblać kubkiem zimnej wody, co rzekomo spowodowało u niego zapalenie płuc — prawdą a-

to jest, że po wypadku zabrałem chłopca do kancelarii dla zrobienia mu opatrunku i obmycia krwi, którą to czynność wykonywałem, polewając uczniowi ze dzbanka wodę na głowę i wycierając watą. Następnie ranę zajadynowałem. Na prośbę moją i polecenie wydz. ośw. i kult. udał się do Akerberga dla stwierdzenia stanu faktycznego urzeczywistnienia lekarz p. dr. Bergman, który orzekł, że chłopak jest zupełnie zdrow, nie ma żadnego zapalenia płuc i może uczęszczać do szkoły, w dowód czego składam w redakcji świadectwo wyżej cytowanego lekarza.

Antoni Zychowicz, kierownik szkoły powsz. nr. 136.

1,113,052,96 złotych

Tyle musi zapłacić Łódź za usługi policji państwowej.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło magistrat za pośrednictwem urzędu wojewódzkiego, że zgodnie z art. 3 ustawy z dnia 24 lipca 1919 r. i rozporządzeniem ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 5 marca 23 r., m. Łódź obowiązane jest wypłacić na utrzymanie policji państwowej w roku 1924 sumę zł. 698,048.75. Ponieważ Łódź wypłaciła już na ten cel zł. 425,991, przeto pozostało jeszcze do zapłacenia w r. 1925 zł. 272,057.75.

Co się tyczy r. 1925 ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomia, że wydatki na utrzyma-

nie policji, przypadające na gminę m. Łodzi, wynosić będą, według prowizorycznego podziału, sumę zł. 840,995.21. Łącznie więc z pozostałą z roku 1924 kwotą złotych 272,057.75, m. Łódź będzie obowiązana wydatkować w r. 1925 na utrzymanie policji sumę złotych 1,113,052.96.

Ponieważ budżet wydatków zwyczajnych zarządu miejskiego na r. 1925 (bez wydziałów autonomicznych) wynosi ogółem złotych 15,133,245.31, przeto wydatki na utrzymanie policji, jak wynika z zestawienia cyfr wynoszą około jednej czternastej tego budżetu.

## Podatki bola nas najbardziej!

Skarga, która coraz głośniejsz rozlega się w szeregach kupiectwa.

(b) W niedzielę odbyło się doroczne zebranie członków centralnego związku kupców i przemysłowców (Południowa 15).

Po zagajeniu zebrania przez prezesa p. Danziga przewodnictwo objął mecenas Wajcman, a następnie złożono sprawozdanie z dotychczasowej działalności związku, który w wielu wypadkach interwenjował w sprawach swych członków u władz, oraz bronił ich w komisjach podatkowych. P. Rozentahl wygłosił referat o podatkach, wskazując że wiele z nich powstało w dewaluacji, a obecnie nie mają uzasadnienia, podcinając egzystencję drobnego kupiectwa.

Zebrań przyjęli rezolucję, stwierdzającą, że istniejący system po-

datkowy, przerzucający cały ciężar samacji na kupiectwo, grozi ruiną handlu i przemysłu i podcina go spodarczy rozwój kraju.

W końcu postanowiono domagać się zniesienia urzędu walki z lichwą, jako nieodpowiadającego obecnej sytuacji gospodarczej, oraz przywrócenia respektownego dnia przy płatności weksli.

Po przeprowadzeniu wyborów do zarządu weszli pp. Danzig, Russ Dunkielman, Bronowski, Działowski, Cynamon, Szydłowski, Hudes i Kadysz, na kandydatów: Grawe, Frajd i Flaumenbaum, do komisji rewizyjnej — Goldring, Luboczycki i Rieznik, a na kandydatów — Krenicer i M. Bialer.

## Sp. Akc. „Jarmark Łódzki“

I i II piętro. Piotrkowska 44, tel. 6-13 I i II piętro.

Przyjmujemy do komisowej sprzedaży towary i przedmioty nowe i okazyjne, jak również pochodzące z likwidacji różnych branż.

Polecamy nowo utworzone działy: gospodarzy i naczyń kuchennych aluminiowych i emalowanych. Dział obuwia męskiego, damskiego, szczególnie dziecinne z pierwszego źródła.

Duży wybór towarów białych, najlepszych fabryk.

Blizna wiedeńska na karnawał.



# Lokatorem jest ten kto mieszka, a nie ten, kto płaci.

## Jeszcze jedna ciekawa odmiana zatargów mieszkaniowych.

Ciekawy zatarg mieszkaniowy rozpatrywał przed kilkoma dniami sąd pokoju IV okręgu.

Sprawa ta powstała z powództwa Lejzora Grodzkiego, właściciela domu przy ul. Wólczajskiej 222.

W domu powoda przeszło od roku zamieszkiwał p. Edmund Renard (obywatel francuski) współpracownik znanej firmy „P. Dessurmont, Motte et C-ie”.

Właściciel domu dowiedział się przypadkowo, że wspomniany lokator, zamierzając wyjechać do Francji, postanowił zajmowane przez siebie mieszkanie, składające się z 3 pokoi, kuchni i wygód, odstąpić bez wiedzy gospodarza osobie trzeciej. Celem zapobieżenia temu p. G. skierował do p. Renarda pismo rejentalne, uprzedzając go o konsekwencjach prawnych zamierzonego czynu.

P. Renard jednakże zlekceważył wspomniane uprzedzenie i samowolnie odstąpił mieszkanie swe p. Savoge, pracownikowi tej samej firmy. Nowy lokator, również obywatel francuski, po wyprowadzeniu się swego kolegi, objął jego mieszkanie w dniu 18 listopada z. roku.

Powód wezwaniem rejentalnem zażądał od p. S. dobrowolnego zwolnienia mieszkania, zajmowanego bez żadnego tytułu prawnego. Wezwanie to jednakże pozostało bez skutku.

Opierając się na tym stanie rzeczy, powód prosił sąd o:

1) wyeksmitowanie niezwłocznie z domu powoda pozwanego wraz ze wszystkimi osobami, prawa jego reprezentującymi;

2) zasądzenie od pozwanego kosztów procesu;

3) nadanie wyrokowi rygoru tymczasowej wykonalności.

Na rozprawie stan faktyczny, podany w powództwie, stwierdzony został zeznaniami świadków, zresztą strona przeciwna w tym kierunku żadnego sprzeciwu nie uczyniła. Natomiast pełnomocnik pozwaney strony mec. Opaliński, dowodził, że rzeczony lokal z

punktu widzenia prawnego stosunku do właściciela domu, nie jest obiektem posiadania, ani poprzedniego lokatora p. Renarda, ani obecnego p. Savoge. Jest to zaś mieszkanie, wynajęte przez firmę „P. Dessurmont, Motte et C-ie”, której, jako prawnej właścicielce przysługuje prawo oddania posiadanego w domu powoda mieszkania, do użytku służbowego swym urzędnikom. Powództwo zatem należy oddalić, gdyż p. Savoge mieszka na podstawie niespornego tytułu rzeczony firmy.

Pełnomocnik pozwaney strony, dla udowodnienia swych wywodów załączył do sprawy kwity za zużycie elektryczności w spornym mieszkaniu, płacone przez wspomnianą firmę oraz dowody płacenia komornego rządcy domu z kasy tejże firmy.

Mec. Moszkowski, pełnomocnik powoda, załącza jako dodatkowy dowód, potwierdzający słuszność powództwa, księgę meldunkową, w której figuruje nazwisko p. Renarda, nie zaś firmy „P. Dessurmont”.

Następnie wywodzi, że sam fakt fizycznego płacenia przez osobę trzecią komornego za rzeczywistego lokatora, nie może stworzyć stosunku prawnego między tą osobą, a właścicielem domu. W danym wypadku jest zupełnie wyłomaczone płacenie przez firmę „P. Dessurmont, Motte et C-ie” rachunków za swego współpracownika, francuza, nie orjentującego się w naszych warunkach. Ograniczenie praw hipotecznego właściciela domu przez oddanie lokalu rzeczonyj firmie z prawem posługiwania się nim, jak swoją własnością, nastąpić mogłoby jedynie na drodze odpowiedniej umowy pisemnej. Brak zaś takiego dokumentu w zupełności uzasadnia żądanie powoda — wyeksmitowania z jego domu, nieprawnie mieszkającego lokatora.

Sąd, przychylając się do motywów strony powodowej, w całości zasądził jej skargę. C.

# Z wielkiej chmury mały deszcz.

## Sąd okręgowy spokojnie ocenia sprawę o nadużycia podatkowe.

(b) W czerwcu r. ub. urzędnicy skarbowi zapieczętowali księgi firmy Lent i S-ka, Sienkiewicza nr. 61 i sprawę skierowali do sądu pokoju.

Za fałszywe prowadzenie ksiąg sąd skazał Jakuba Lenta i Jakuba Baumgartena każdego na 394

tysięcy zł. grzywny i 6 tygodni aresztu.

Wczoraj sprawę tę rozpatrywał sąd okręgowy, Baumgarten złożył całą winę na spółnika Lenta. Sąd po naradzie skazał Lenta na 1275 zł. grzywny, z zamianą na 4 tygodnie aresztu, a Baumgartena uniewinnił.

# Serdeczni przyjaciele

## razem zostali ujęci i razem osadzeni w więzieniu

(s) Felek Raczkiel i Franciszek Pierzak byli przyjaciółmi „na śmierć i życie”.

W kronice swych wydarzeń mieli zanotowane, niejedną wspólną wyprawę po „złote runo”.

Jak już zaznaczyliśmy, byli przyjaciółmi, przeto łupem zdobywanym na owych wyprawach, dzielili się po przyjacielsku.

Fransio miał tam kilka lat więzienia za sobą, a Felek odwiedzał od czasu do czasu komisarjaty, ale życie człowieka wymaga coraz to nowych wrażeń, więc dla urozmaicenia czasu trzeba i policji złożyć wizytę.

Pewnego ciepłego poranku, wybrali się nasi przyjaciele na wies.

Poco? — sami nie wiedzieli.

W drodze mówili wiele. O czem, niewiadomo — gdyż podróż te okrywa mgła tajemnicy.

Po pewnym czasie zapytał Felek Franka, która godzina?

— Zaraz ci powiem — tu sięgnął Frank ręką poza siebie, rozszepał się dokoła i szymbkim krokiem oddalił się w stronę domu pana Joseksohna.

Po chwili wrócił

— Ośma bracie na moim zegarku Felek spojrzął na zegarek przyjaciela. Był to złoty budzik, skra-

dziony przed chwilą z mieszkania pana Joseksohna

I nasi przyjaciele najsłokościej w świecie udali się w dalszą drogę „ściągnając” przy sposobności różne rzeczy z otwartego okna mieszkania pani Lobert w Felickimie.

Traf chciał, że tego samego dnia popełniona została kradzież u jednego z mieszkańców wsi Kraszew Policzka, przeprowadzając pościg, zatrzymała i naszych dwóch przyjaciół.

Dochodzenie, areszt przewencyjny, wreszcie sąd

Raczkiel i Pierzak za kradzież budzika u pana J. oraz kradzież garderoby na szkodę pani Lobert, zostali skazani pierwszy, na 5 lat i drugi na 3 lata więzienia z zaliczeniem aresztu przewencyjnego.

**Wyjaśnienie.**

Niniejszym komunikujemy, iż sprawa z organizatorami naszych występów w Łodzi została załatwiona i nieporozumienie zostało również usunięte, zaś p. Aleksander Fajner i Bernard Wajnsztek występowali w roli arbitrow.

(—) Jerzy Leszczyński.

# Antoni Staszewski

Towarzysz Sztuki Drukarskiej,

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł we wtorek, d. 20 stycznia 1925 r., przeżywszy lat 24.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w czwartek, dnia 22 b. m., o godz. 3 po południu z domu przy ul. Zamenhofa 15, na stary cmentarz katolicki. Cześć Jego pamięci!

## ZARZĄD

Zw. Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce  
Okręg Łódzki.

## Uczcie się rzemiosł!

### Kursy stolarskie polskiej YMCA.

Od 1 grud. r. ub. istnieje przy polskiej Y. M. C. A. kurs dla metalowców, który rozwija się nader pomyślnie pod sprężystym kierownictwem komisji kursów technicznych polskiej Y. M. C. A., w skład której wchodzi: insp. C. Ba-gieński, inż. J. Tymowski, inż. B. Michaelis, inż. Bogdanowicz, inż. Secker i prof. J. Kamiński.

Polska Y. M. C. A., zachęcona powodzeniem i na życzenie preza-sa zw. polskiego pracowników stolarskich, postanowiła zorganizować kurs stolarski. W tej sprawie odbędzie się dzisiaj posiedzenie komisji kursów technicznych w rozszerzonym składzie. Na kurs przyjmowani będą wyłącznie czeladnicy z pewną praktyką i umiejętnością czytania, pisania i czterech działań arytmetycznych.

Kurs dzielić się będzie na dwa oddziały: dla stolarzy i cieśli. Wykładane będą: polski i korespondencja, rachunki stolarskie, ale szczególnie nacisk będzie położony na naukę o drzewie i rysunki stolarskie. Kurs rozpocznie się w pierwszych dniach lutego. W końcu stycznia odbędzie się egzamin wstępny z polskiego i z arytmetyki. Zapisy kandydatów przyjmuje się codziennie w polskiej Y. M. C. A., Piotrkowska 89, od 5 — 9 wieczór, I piętro, u kierownika działu naukowego.

## Ze świata nauki.

### Przezwrot w dziedzinie rentgenologii.

Jak się zdaje uczeni szwedzcy prof. Siegbahn z Upsali, Larson i Waller dokonali przezwrotu w dziedzinie roentgenologii. Uczonym tym powiodło się ostatecznie ulepszyć refrakcję promieni Roentgena, co było dotąd usiłowaniem podjętem przez świat naukowy od szeregu lat. Eksperymenty uczonych szwedzkich wykazały, że refrakcja ta jest analogiczna do tej, która daje światło zwykłe, z tą różnicą jednak, że skala promieni Roentgena jest o kilka oktav wyższą. Nie jest wykluczone, że odkrycie to stworzy nowe dane dla pojęć o strukturze atomów. Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu dotychczas poczynionych eksperymentów i osiągnięte w zakresie tym rezultaty podane będą wkrótce do wiadomości publicznej w formie bardzo wyczerpującej.

### Instytut radjowy w Londynie.

W roku bieżącym instytut leczniczy radjum w Londynie, ochodzi 14-lecie swego istnienia. Instytut wprowadził leczenie bezpłatne dla chorych przychodzących. Poza-tem instytut posiada obecnie szereg sal z urządzeniami dla chorych, którzy muszą pozostać dłużej w łóżku, salę operacyjną, pracownię dla sterylizacji etc. Instytut ten należy uważać za najlepiej zaopatrzoną lecznicę tego typu w całym świecie. Instytut posiada 6 gr. radjum, którego wartość przypuszczalna wynosi około 100.000 funtów sz. Od chwili uruchomienia tego zakładu udzielono pomocy z górą 10.200 pacjentom.

Koleżance S. Goldberżance z powodu zgonu  
**Jej Ojca**  
wyrażają szczerze współczucie  
Kierownik i personel szkoły powsz. Nr 139.

## SPORT.

### Międzynarodowe zawody w skokach.

W Pontresinie, w Szwajcarii, odbyły się wielkie międzynarodowe zawody w skokach, w których wzięli udział sportowcy Norwegii, Szwajcarii, Austrii, Niemiec, Czech, Włoch, Francji, Jugosławii, Węgier i w. in. Zawody te należały do najpiękniejszych i najlepiej zorganizowanych w bieżącym sezonie, a zgromadziły kilkanaście tysięcy widzów, którzy z zapartym oddechem śledzili przebieg interesujących skoków. Na czoło wybili się skoczkowie norwescy oraz szwajcarscy, którzy jakkolwiek nie wykonali najdłuższych skoków, to jednak pod względem piękności stylu przewyższyli swych współzawodników. Wyniki następujące: 1) Thoresen (Norwe-gja) 1,618 punktów, długość skoku 48, 51, 49 metrów; 2) Eide-nebnz (Szwajcarya) 1,769 pun., długość skoków 42, 25, 44; 3) Jaeger (Szwajcarya) 1816 pun., długość skoków 45, 45, 43; 4) Strakal (Austria) 1,929 pun., długość skoków 43, 43, 47; 5) Hinterhauer (Austria) 1,940 pun., długość skoków 46, 46, 41; 6) Edler (Niemcy) 1,941 pun., długość skoków 47, 22, 44; 7) Benzing (Szwajcarya) 1,947 pun., długość skoków 44, 45, 42; 8) Dr. Bader (Niemcy) 1,975 pun., długość skoków 44, 45, 45; 9) Heiler (Niemcy) 2,061 pun., długość skoków 47, 49, 51; 10) Buchberger (Czechosłowacja) 2,120 pun., długość skoków 50, 51, 43.

### O rekord wytrzymałości i siły. Sześciodniowe wyścigi w Berlinie.



W Berlinie odbywa się obecnie 13-ty z rzędu sześciodniowy wyścig kolarski z udziałem zagranicznych współzawodników. Wyścig odbywa się w halach samochodowych na Kaiserdamm. Do zagranicznych konkurentów należą m. in. najlepsi cykliści świata, jak Van Kempen, Aerts, Broco, Egg i t. d. Faworytem berlińczyków jest mistrz niemiecki — Oskar Tietz. Obecnie na czoło zawodów wysunęła się niemiecko-holenderska para Van Kempen—Sawall, którzy na razie osiągnęli największą ilość punktów. W siedemdziesięciu czterech godzinach przebyto ogółem 2202 kilometry.



## Ządania wielkiego kapitału.

Z urzędowego bardzo lakonicznego komunikatu dowiedział się ogół o naradzie, odbytej między p. premierem a przedstawicielami sfer gospodarczych, przemysłowych, rolniczych i bankowych. — Rzeczą zapoczątkowaną została przez Lewiatana, „usiłującego zawiadnąć całokształtem życia ekonomicznego” Rzeczypospolitej w obronie interesów największego kapitału.

Postulaty wystawione przez to wpływowe zrzeszenie, obejmują niemal wszystkie gałęzie pracy, w której przemysł jest zainteresowany. Rolnictwo nie ma rozbieżności interesów z przemysłem, niekiedy się z nim łączy, zwłaszcza w sprawach podatkowych i kredytowych, banki zaś opierając się na kapitale fabrycznym i obszarniczym, kroczą w ich ogonie.

Szło więc na pierwszym planie o ustawodawstwo socjalne.

P. Wierzbicki nie przestaje przy każdej sposobności, iż osmiogodzinny dzień pracy zabija przemysł; urlopy są jego trumną, a grobem — kasy chorych. Zatem dopóki w tych urządzeniach nie nastąpi radykalna zmiana, wszystkie inne środki do celu nie doprowadzą. Z czego bynajmniej nie wypływa, aby inne jeszcze nie były potrzebne zarządzenia. Z tego wychodząc założenia, Lewiatan podał całą politykę rządu drugocześnie krytyce. Uznał system podatkowy za rujnujący. Precz więc z podatkiem obrotowym, jako podrażającym cenę towarów i uniemożliwiającym wszelką konkurencję. — Precz z podatkiem majątkowym, który należy rozłożyć na lat kilka z warunkiem, że w bieżącym roku nie będzie pobierany. Potrącono też o niektóre zbyt wysokie ciężary komunalne.

Z kolei zastanawiali się lewiatani

czy nad, zagadnieniem kredytu. Mówcy stwierdzili, że dotychczasowe przez Bank Polski przyznawane względnie udzielone kredyty są zgola niewystarczające. Należy je kilkakrotnie podnieść, aby wszystkie potrzeby z tego źródła, jako najtańszego, mogły być zaspokojone. Banki zaś zaznaczyły, iż są kredytowo przez Bank Polski uproszane. Gdy np. przed wojną kredyty wielomilionowe w banku państwa były normalne, a przy każdej sposobności były podwyższane, to obecnie Bank Polski nieźmiernie skąpo szafuje kredytami, utrudniając instytucjom kredytowym spełnianie zadań na nich ciążyących. Stąd ów zastój w handlu, stąd kupcy doznawając przeszkody przy realizacji weksli towarowych, zmuszeni są redukować sprzedaż na kredyty i ścieśniać obroty, co odbija się na przemyśle.

Pomoc ze strony Banku gospodarstwa krajowego jest znikoma, a ze strony P. K. O. żadna.

Bardzo obszernie rozważono się nad taryfą celną. Rzecznik przemysłu oświadczył, że obowiązujące stawki są o wiele za niskie, czego dowodem tak łatwo wzmógł przywóz, podrywający wewnętrzną produkcję. Białawy angielskie i czeskie, obuwie wiedeńskie i t. p. zalewają rynki nasze, znajdując odpowiedni zbyt dzięki niższemu o 20 procent cenom.

Upominano się też o dostawy rządowe, bez których przemysł metalurgiczny i mechaniczny muszą zaniknąć. Skarżono się, iż dane fakasterje zmniejszyły zamówienia poprzednio udzielone, stawiając fabryki w położeniu bez wyjścia. W końcu p. Wierzbicki protestował przeciwko zarzutom, czynionym przemysłowi, iż wynagrodzenia dyrektorów i członków zarządu są zbyt wygórowane i podrażają produkcję.

Rolnicy narzekali na brak kredytu i przeciążenia podatkowe. Żądali niższej tary.

P. premier w otoczeniu ministrów przemysłu, oraz pracy i opieki społecznej, tudzież prezesów klubu polskiego i Banku gospodarstwa krajowego, z wielkim spokojem wysłuchał tych wszystkich uwag i reklamacji. — Przyznał, że istotnie stan rzeczy jest ciężki, lecz należy wytrwać. Solidaryzując się z oświadczeniem, złożonym przed kilku dniami przez p. Kiedronia w komisji przemysłowo-handlowej, że ośmio godzinny dzień pracy nie jest tak ważną przyczyną kryzysu, jak przemysłowcy uporczywie twierdzą, nie uznał momentu obecnego za wskazany, aby zmienić ustawodawstwo robotnicze. Omawiając znaczenie kredytu, wskazywał na brak oszczędności i względy walutowe, nie zezwalające na bezgraniczne rozszerzenie emisji banknotów, co doprowadziłoby do inflacji, względnie do podważenia złotego, czyli ostoi stosunków gospodarczych. Problem polityki handlowej w świetle taryfy celnej jest nader skomplikowany zwłaszcza, że wchodzi tu w grę czynniki polityki międzynarodowej. Organizacja techniczna i handlowa naszego przemysłu wymaga bezwarunkowo znacznego ulepszenia. Zresztą niebawem zawrzeć się mająca pożyczka zagraniczna, przeznaczona na cele inwestycyjne, dostarczy pracy wielu gałęziom przemysłu. Co do podatku, niektóre będą podane rewizji co do ich wysokości, natomiast podatki bezpośrednie muszą być podwyższone.

Wynik narady był żaden. — Dezyderaty wielkiego przemysłu bieżą po linii, z którą żaden rząd demokratyczny pogodzić się nie może. C.

## Podatek od lokali

pobierany jest legalnie.

Orzeczenie ministerstwa spraw wewnętrznych.

Magistrat m. Łodzi otrzymał z ministerstwa spraw wewnętrznych za pośrednictwem urzędu wojewódzkiego definitywne wyjaśnienie w sprawie wymiaru i poboru miejskiego podatku od lokali za r. 1924.

W myśl tego wyjaśnienia wymiar i ściąganie tego podatku są najzupełniej legalne i ustawą o zasileniu finansów miejskich uzasadnione. W wyjaśnieniu tem m. in. czytamy co następuje:

Ministerstwo spraw wewnętrznych stwierdza, że skoro ustawa zobowiązała pewne osoby do płacenia corocznie pewnego podatku, to obowiązek ten ciąży na odnośnych osobach, chociażby nawet uchwala o dostarczeniu podstawy obliczenia wysokości tego podatku powzięta została w terminie późniejszym.

Nie znajdując zatem przeszkód, aby miasto Łódź pobrało podatek od lokali za cały rok bieżący, pomimo iż stawki tego podatku oznaczone zostały przez radę miejską dopiero w dniu 15 maja tego roku, ministerstwo spraw wewnętrznych zaznacza zarazem, że z uwagi na artykuł 25 ustawy z dnia 17 grudnia 1921 roku, który ustanawia obowiązek płacenia podatku od lokali w 4-ach ratach kwartalnych, magistrat m. Łodzi winien poczynić płatnikom tego podatku odpowiednie ulgi przez rozłożenie na raty należności podatkowej za rok 1924.

Ministerstwo spraw wewnętrznych nadmieniamy jednak, że niedotrzymywanie w danym razie terminów wymiaru i poboru podatku od lokali przewidzianych przez ustawę musi być uważane, jako stan wyjątkowy spowodowany częściowo spóźnionem ogłoszeniem w „Dzienniku Ustaw” rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i ministra skarbu z dnia 18 marca 1924 roku (Dz. Ust. R. P. Nr. 31, poz. 317), które oznaczyło maksymalną stawkę omawianego podatku na rok bieżący.

Co się tyczy sprawy formalnych braków w rozesyłanych przez magistrat m. Łodzi nakazach płatniczych, to odnośnie niewłaściwego pouczenia o środkach prawnych ministerstwo spraw wewnętrznych zauważa, co następuje:

Art. 48 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 roku (Dz. Ust. R. P. Nr. 94, poz. 747) stanowi, iż przeciwko wymiarowi samoistnych danin komunalnych służy płatnikowi prawo wniesienia odwołania do władzy nadzorczej. Postanowienia te mają zastosowanie do podatku od lokali z tem jednak, że uprzednio wyzerczpana zostanie droga wniesienia do magistratu reklamacji na nieprawidłowe wymierzenie kwoty podatku, przewidziana art. 23 ustawy z dnia 14 - 27 maja 1893 roku, ogłoszonej jak załącznik III do powołanego wyżej rozporządzenia z dnia 29 kwietnia 1923 roku (Dz. Ust. R. P. Nr. 34, poz. 294). Postanowienia tego artykułu obowiązują nadal, gdyż nie są sprzeczne z niniejszymi postanowieniami prawnymi, a w szczególności z art. 48 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. bowiem przez dopuszczenie reklamacji do magistratu nie pozbawia się bynajmniej płatników prawa wniesienia odwołania do władzy nadzorczej, przysługującego im na mocy art. 48 ustawy z dnia 11-go sierpnia 1923 roku, z którego to prawa mogą oni korzystać po rozstrzygnięciu przez magistrat ich reklamacji.

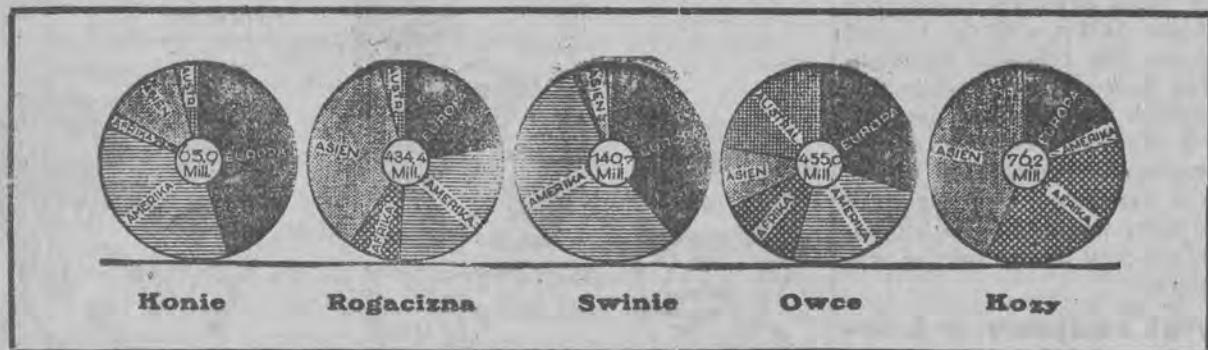
Odnośnie do braków wspomnianych nakazów płatniczych pod względem ich formy ministerstwo spraw wewnętrznych zauważa, że obowiązujące przepisy prawne nie regulują formy nakazów płatniczych, zaś art. 46 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 roku dopuszcza nawet różne sposoby zawiadamiania płatników o wymiarze podatków komunalnych. W tym stanie rzeczy należy uznać, że o ile o wymiarze podatku płatnik został powiadomiony w tej formie, iż nie może mieć wątpliwości, jaka wiadza i na jakiej podstawie żąda od niego należności podatkowej — legalność nakazu płatniczego nie może być kwestjonowana z powodu innych uchybień formalnych.

Ponieważ zaś nakazy płatnicze rozesyłane przez magistrat m. Łodzi jak to wynikałoby z głosów prasy miejscowej nie mogą budzić wątpliwości u płatników, iż należność podatkową żąda od nich magistrat m. Łodzi, opierając się na nakazach nie może mieć dla sprawy ich ważności istotnego znaczenia.

## Stan bydła po wojnie światowej.

(Specjalny referat gospodarczy „Głosu Polskiego“).

Z wiadomości nadesłanych w ostatnim roku do międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie w sprawie stanu bydła w poszczególnych krajach, wynika, że ogólna liczba bydła — bez Ukrainy, Białorusi, Kaukazu i Krymu, jak również bez Chin, Turcji, Persji i kilku innych mniej ważnych obszarów — wynosi 65,9 milionów koni, 434,4 milionów bydła rogatego, 140,7 milj. nierogacizny, 455 milj. owiec i baranów, oraz 76,2 milj. kóz.



Liczby te rozłożone na poszczególne części świata, wykazują w milionach sztuk:

	konie	bydło rog.	nierogac.	owce	kozy
Europa	29,7	96,9	54,8	134,9	13,0
Ameryka	23,4	124,8	76,5	111,6	2,7
Afryka	1,7	36,4	1,0	62,4	27,4
Azja	8,4	158,1	7,0	44,2	32,8
Australja	2,7	18,2	1,4	101,9	0,3
Razem.	65,9	434,4	140,7	455,0	

W porównaniu z danymi w pierwszych latach po wojnie (1920 i 1921) liczba zwierząt domowych naogół — z wyjątkiem koni — podniosła się dość znacznie, mianowicie bydło rogate o 17,2 milionów (4 proc.), owce o 18,3 milj. (4 proc.), trzoda chlewna o 9,3 (7 proc.) i kozy o 1,2 milj. (2 proc.) Liczba koni spadła o 5,5 milionów sztuk, t. zn. okragto o 8 proc., z czego w samej Europie i Azji po 2,5 milionów. Różnice te spowodowane są jednak w pewnej mierze niedokładnością danych statystycznych dla Rosji sowieckiej. Bez Rosji bowiem i liczba koni wykazuje w Europie ogólny wzrost, mianowicie o 9,7 milj., czyli 5 proc.

Wobec stanu przedwojennego (rok 1913) ilość bydła rogatego i kóz wzrosła, spadła zaś ilość nierogacizny, owiec i koni.

## Zabawa w cyfry bawełniane.

(Specjalny referat gospodarczy „Głosu Polskiego“).

W jednym z fachowych pism przemysłu bawełnianego w Ameryce znajdujemy następujące wyliczenia:

Autor tych wyliczeń sądzi, że gdyby udało się z każdej rośliny bawełnianej zerwać o jedną kapslę więcej, to ogólny wynik zbiorów tegorocznych możnaby z 13 milionów bel powiększyć na 16,500,000 bel. Innymi słowy, gdyby udało się tak wyresować robaczka bawełnianego, by ograniczył swój apetyt i na każdej roślinie zepsuł o jedną kapslę mniej, to Ameryka mogłaby dać światu w tym sezonie o 3 i pół miliona bel więcej. Przy dzisiejszych cenach farmerzy i plantatorów bawełny zarobiłoby na tem o 400 milionów dolarów więcej.

Autor kalkuluje w taki sposób:

Przypuściwszy, że na jednym akrze sadzi się najmniej 50 rzędów po 210 roślin bawełny w każdym, to na jeden akr wypada 10,500 roślin. Cały obszar bawełniany w Stanach Zjednoczonych obejmuje 40 milionów akrów, czyli znajduje się na nim 420,000,000,000 roślin bawełny i tyleż kapsli wynosiłaby oszczędność. Na jedną belę o wadze 500 libisów potrzeba 120,000 kapsli bawełnianych. — Dzieląc 420,000,000,000 przez 120,000 otrzymujemy 3,500,000 bel.

Rachunek ten mocno przypomina nam niedawny okres inflacyjny.

Niektóre koła giełdjarzy bawełnianych w Nowym Yorku biorą te wyliczenia podobno na serio i głowią się nad tem, czy należy interpretować je a la hausse, czy a la baisse.



# Zatarg polsko-gdański wikła się.

Niemcy chcą wykorzystać zatarg i oskarżyć Polskę wobec Europy.

## Kto rozstrzygnie zatarg.

Rada ligi narodów lub trybunał sprawiedliwości w Hadze.

GENEWA, 21 stycznia. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“)

Z dobrze poinformowanych kół dowiaduje się nasz korespondent „Głosu Polskiego“, że generalny sekretarz ligi narodów po zbadaniu sprawozdania wysokiego komisarza Mac Donella, postanowił sprawę zatargu polsko-gdańskiego o skrzynki pocztowe przedłożyć radzie ligi narodów, która zbiera się dnia 3-go marca r. b. Pogłoski, jakoby w tym celu miała się zebrać rada ligi na specjalną sesję, okazały się nieprawdziwe. Równocześnie dowiaduje się, że w razie, gdyby rada ligi narodów nie załatwiła tej sprawy, wówczas zostanie ona oddana do rozstrzygnięcia międzynarodowemu trybunałowi sprawiedliwości w Hadze.

## Niemcy traktują Gdańsk jak swój

Zapraszają wycieczkę anglo-amerykańskich dziennikarzy i sami będą ich „informować“.

LONDYŃ, 21 stycznia. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“)

Pismo „Evening News“ podaje sensacyjną wiadomość o zamiarach rządu berlińskiego w sprawie gdańskiej. Rząd berliński zamierza przeprowadzić intensywną propagandę antypolską w kwestji zatargu pocztowego i we wszystkich sprawach gdańskich. W tym celu, jak donoszą „Evening News“ — zaprosił do Gdańska znaczną ilość dziennikarzy angielskich i amerykańskich, formując z nich specjalną wycieczkę. Zaproszonych dobrane starannie co do kwalifikacji politycznych, jakie rząd berliński uważa za konieczne.

„Evening News“ zaznacza, że wycieczkę tę będzie oprowadzał po Gdańsku urzędnik berlińskiego ministerjum spraw zagranicznych. Koszta wycieczki pokrywa w zupełności rząd berliński; dziennikarze nie poniosą żadnych wydatków.

Do wiadomości tej dodaje pismo londyńskie krótki komentarz, że rząd berliński sądzi bezwątpienia, iż po takiej wycieczce dziennikarzy amerykańscy i angielscy będą patrzyli na sprawy Gdańska przez niemieckie okulary.

## Dyskusja w sejmie gdańskim

Gdańszczanie są zaniepokojeni groźbą bojkotu ekonomicznego.

GDANSK, 21 stycznia. (Pat.) — Na dzisiejszym posiedzeniu sejmiku gdańskiego rozpoczęła się dyskusja nad deklaracją prezydenta Sahma i senatora Volkmana. Głównym momentem dyskusji był stosunek Gdańska do Polski, a zwłaszcza sprawa ostatniego zatargu o skrzynki pocztowe. Przemawiali przedstawiciele nacjonalistów, socjal-demokratów i zjednoczonych liberałów. Przemówienia ich były stosunkowo spokojne, ohoć zawierały sporo wycieczek przeciwko Polsce. Z drugiej strony zdradzały zaniepokojenie co do dalszego rozwoju wypadków.

Wszyscy mówcy aprobowali stanowisko zajęte przez senat wobec Polski, podkreślając usilnie państwową samodzielnność Gdańska.

Nacjonalista Schegman oświadczył, że zastosowanie sankcji, któremi Polska grozi Gdańskowi, byłoby naruszeniem traktatu wersalskiego.

Omawiając sprawę budżetu wolnego miasta mówca domagał się podniesienia udziału Gdańska w polskich dochodach celnych.

Socjal-demokrata Goel odpierał historyczne pretensje Polski do Gdańska, aprobując stanowisko senatu w sprawie konfliktu. Stwierdził on jednak, że senat gdański powinien być ukarać winnych.

Przedstawiciel zjednoczonych liberałów Neumann stwierdził, że Gdańsk powinien się domagać, aby opiekę nad Gdańskiem na wypadek zawikłań wojennych sprawowała, jak wiadomo, przez Polskę powierzyć jakiemuś innemu państwu a nie Polsce, której jedynym celem jest polknięcie Gdańska.

Mówiąc o polityce wewnętrznej senatu gdańskiego, stwierdził on, że senat gdański jest filją partji narodowej. Omawiając ciężkie położenie gospodarcze Gdańska zaznaczył, że senat uczynił wszystko, aby swem postępowaniem odstraszyć zagranicznych finansistów, kupców i przemysłowców.

Jeżeli senat nie porzuci swych metod dotychczasowych, stronnictwo mówcy przejdzie do opozycji. W razie takiego zwrotu sprawy położenie senatu byłoby bez wyjścia, ponieważ opierałby się on na mniejszości

## Senat gdański inspirowuje ligę narodów.

GDANSK, 21 stycznia. (Pat.) — W związku z dzisiejszym doniesieniem biura Wolffa w sprawie przesłania do sekretariatu ligi narodów raportu komisarza ligi senat gdański komunikuje, że rada ligi narodów, w myśl art. 39 konwencji paryskiej, zajmie się uprawnieniami Polski do poczty polskiej w Gdańsku, dopiero po wydaniu w tej kwestji decyzji wysokiego komisarza ligi oraz gdy jedna ze stron złoży protest. W Genewie, dodaje komunikat, liczą zamierzać zmienić wspomnianego w artykule postępowania.

## PRÓBA STWORZENIA ZAKAPTURZONEJ SIŁY ZBROJNEJ.

GDANSK, 21 stycznia. (Pat.) — W związku z wnioskiem przez senat gdański do Volkstaгу projektem ustawy w sprawie zaprowadzenia obowiązkowej powszechnej służby pracy, odbył się tu szereg zgromadzeń protestacyjnych. W uchwalonych rezolucjach nazwano projekt senatu zakapturzoną służbą wojskową. Motywy senatu nie wytrzymują krytyki, gdyż w razie powodzi wystarczy policja, straż techniczna i samopomoc społeczna.

## WINOWAJCÓW POTAJEMNIE WYSŁANO DO NIEMIEC

GDANSK, 21 stycznia. (Pat.) — „Baltische Presse“ podaje pogłoski, że główni sprawcy incydentu o skrzynki pocztowe wysłani zostali do Malbörga tajemnie, celem ukrycia ich przed odpowiedzialnością.

## POLSKA BĘDZIE BRONIĆ SWYCH PRAW.

PARYŻ, 21 stycznia. (Pat.) — Polski minister spraw zagranicznych Skrzyński w wywiadzie z korespondentem „Petit Parisien“ oświadczył w sprawie Gdańska, iż Polska bronić będzie niezachwianie praw, które jej przysługują, a broniąc w ten sposób jednocześnie swej własnej egzystencji.

GDANSK, 21 stycznia. (Pat.) — Generalny komisarz Rzeczypospolitej polskiej minister Strassburger udaje się dzisiaj wieczorem do Warszawy.

## SPRAWA POLSKIEJ DYREKCJI KOLEJOWEJ.

GDANSK, 21 stycznia. (Pat.) — Wysoki komisarz ligi narodów zakomunikował, że 18 lutego odbędzie się w Genewie posiedzenie komitetu prawników ligi narodów w sprawie polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku.

## Rząd szykuje się do walki z głodem.

Wojsku powierzono gromadzenie zapasów.

W dniach najbliższych rada ministrów przedłoży sejmowi projekt ustawy w sprawie ograniczeń przemiałowych zboża.

Ustawa powyższa upoważni rząd do wydania rozporządzeń, ograniczających przemiał żyta pszenicy do 70 proc. oraz do przeprowadzania kontroli wypięku.

Wybiek pieczywa luksusowego — w myśl projektu tej ustawy — może być, w razie potrzeby, całkowicie zakazany, lub też ograniczony do minimum.

Równocześnie z tem roztoczona będzie kontrola nad przywozem mąki amerykańskiej, która przed wybiekiem będzie mieszana z mąką krajową niższych gatunków.

Miejsc tworzenia rezerw zbożowych walkę z niedoborem żyta i pszenicy powierzył komitet ekonomiczny rady ministrów ministerstwu spraw wojskowych.

Zakup zboża na potrzeby konsumpcji miejskiej dokonywać będzie Intendentura wojskowa, jako instytucja najbardziej fachowa.

Odpowiednie kredyty ze skarbu państwa zostały przyznane. Zamówienia na dostawę większych partji zboża otrzyma zagranica.

Tak więc syndykaty rolniczo-zbożowe, rade nie rade, będą musiały zrezygnować z dzisiejszych wysokich cen i zysków i spekulacja przednówkowa na zbożu spali na panewce.

## „Piaśt“ wypowiada wojnę premj. Grabskiemu.

Pos. Byrka grozi, że klub będzie głosował przeciwko budżetowi.

(Specjalna służba polityczna „Głosu Polskiego“)

Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej klub „Piaśta“ w osobie posła Byrki rzucił wyzwanie premierowi Grabskiemu. Klub zapowiada, że nie odstąpi ani jednego grosza z dodatkowych asygnacji dla rolników i zapowiedział, że może głosować będzie przeciw budżetowi.

Premjer Grabski natychmiast i bardzo zręcznie odpowiedział na różne zarzuty p. Byrki, ale w każdym razie wojna została wypowiedziana.

Być może, że i tym razem jak to bywało już niejednokrotnie wojowniczy zapał piastowców ostygnie, dzięki różnym pozasejmowym krokom premjera, ale narazie pozostaje wrażenie, że klub p. Witosa szykuje nowy szturm do rządu.

Pozatem sejmowa komisja budżetowa na dzisiejszym posiedzeniu wysłuchała sprawozdania przedstawiciela Najwyższej Izby Kontroli Państwa o wykonaniu budżetu ministerstwa skarbu za rok ubiegły. W związku z tem komisja postanowiła wziąć pod rozwagę kwestję, w jaki sposób należy zużytkować materiały dostarczony przez N. I. K. P. Prezes rady ministrów i minister skarbu Grabski odpowiadał na wywody krytyczne referenta p. Michalskiego i p. Byrki. Na tem dyskusję przerwano.

Poczem komisja przyjęła w 3-m czytaniu projekt noweli do ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska.

W myśl tego projekt urzędnicy kolejowi, mający wyższe studia ukończone, otrzymują przy zamianowaniu o jeden szczebel uposażenia wyższy, w analogiczny sposób, jak to się dzieje w stosunku do innych funkcjonarjuszów państwowych i wojska.

## Kompetencje sądów pokoju

podniesiono do 1,000 złotych.

Sejmowa komisja prawnicza na wczorajszym i dzisiejszym posiedzeniu rozważała projekt ustawy z natury swej niesporne w sędzię do 1,000 złotych. Ustalono zasadę, iż sprawy tencje sądów pokoju podniesiono do 1,000 złotych. Okręgowym będą rozstrzygane

## Kronika polityki polskiej.

DELEGACJA L. O. P. P. U PREZYDENTA.

WARSZAWA, 21 stycznia (Pat) Prezes głównego urzędu likwidacyjnego p. Józef Karśnicki powrócił z Paryża, gdzie z ramienia rządu polskiego brał udział w konferencji ministrów skarbu państw sprzymierzonych, i z dnia 20 b. m. objął urządowanie

## P. KARŚNICKI WRÓCIŁ DO WARSZAWY.

WARSZAWA, 21 stycznia (Pat) Prezes głównego urzędu likwidacyjnego p. Józef Karśnicki powrócił z Paryża, gdzie z ramienia rządu polskiego brał udział w konferencji ministrów skarbu państw sprzymierzonych, i z dnia 20 b. m. objął urządowanie

## ODSZKODOWAN ZA STRATY WOJENNE JESZCZE SIĘ NIE WYPLACA.

WARSZAWA, 21 stycznia (Pat) Wobec nowych pogłosek, które znalazły m. in. również wyraz w prasie, jakoby odszkodowania za straty wojenne były gdzieniegdzie wypłacane lub wypłata ich już była zarządzona, główny urząd likwidacyjny raz jeszcze podaje do wiadomości publicznej, że niema dotąd żadnej podstawy prawnej do wypłaty odszkodowań i że wszelkie pogłoski o wypłatach lub ich zamierzaniu są zupełnie bezpodstawne, przytem główny urząd likwidacyjny komunikuje, że rząd polski dotąd nie otrzymał żadnych sum na poczet odszkodowań za straty wojenne.

## AKCJONARJUSZY ŻYRARDOWA.

(Specjal. służba informac. „Głosu Polskiego“).

Wyznaczone na wczoraj walne zgromadzenie akcjonariuszy Żyrardowa z braku quorum nie doszło do skutku.



## Tętno chwili.

Comedia divina.

Zycie polityczne Włoch płynie je- żeli nie pod znakiem dramatu, to w każdym razie pod znakiem kija faszystowskiego. Kij ma co prawda dwa końce, ale zanim się te końce obróca i nastąpi zmiana „tykającego” na „dotykającego”, spłynie sporo wody w Tybrze i dwuznacznych błogosławieństw na głowę il Duce.

A pomimo to, w izbie włoskiej panuje nastrój dość niefrasobliwy, a boccaciowski chwilałami. Zapewne dzięki separacji od stołu i trybuny, która zapanowała w stosunkach między czarnymi koszulami, a opozycją.

Odkąd opozycja zabrała swoje lary i penaty, a przeprowadziła się do własnego domu na Monte Aventino, dobry humor i radość życia powróciły znów do swych praw na Monte Citorio, gdzie w gmachu parlamentu zasiadają już same czarne koszule.

Czy to karnawałowi, czy też bez troskiej wesołości przypisać należy, dość iż faszystowska gromada ojców narodu świeci przykładem jak nie należy zatruwać sobie życia kłopotami i sprawami politycznymi.

Pierwszym krokiem do „uczłowieczenia” polityki jest odebranie wszystkim jej funkcjom charakteru celebrowania, mistycyzmu, pompy i madętej powagi.

„Gai, gai, aimors-nous”, jak śpiewają na Mont-martre paryskim.

Tak też myślą i postępują niektórzy (jeszcze nie wszyscy) posłowie faszystowscy.

Doskonały też w pomysł i efekcie był czyn pewnego deputowanego, który podczas ostatniego posiedzenia w parlamencie wrzucił do urny zamiast kartki, list miłośny swej przyjaciółki.

Rzecz drobna, a skutek nie mały. Jak pod dotknięciem różdżki czarodziejskiej wypogodziły się oblicza rzymian, ogólna wesołość porwała w swe objęcia czarne, białe i nawet ozerwone koszule. Prasa rzymska nie posiadała się z radości. Co za rozkosz! Młc' wysmiać porządek faszystowski bez obawy konfiskaty i pogromu w redakcji.

Złotliwi twierdzą co prawda, iż pomysły deputowany wymienił kartkę imienną na billet d'amour tylko przez rozstrągnięcie. Można im jednak nie wierzyć. Są to zapewne ludzie bardzo zazdrośni o sfa- wę i popularność swego bliźniego, lub też hypochondrycy faszystu, którym złoty idealizm nie daje spać po nocach.

Bo czyliż nie przystaje, może nie zupełnie geometrycznie zresztą, do faszystowskiego hymnu „Giovinezza” („Młodości!”...) owo, rozmyślnie czy też nieświadomie, rozstrągnięcie zakochanego deputowanego?

Ce n'est pas ci mal que ca. N'e ma absolutnie nic złego i karygodnego w tem oddaniu się deputowanych myślom i uczuciom „indywidualnym”. A może nawet lepiej, iżby głosowali rzucając do urny swe zapiski miłosne, niż gdyby mieli przechylać szalę głosowania wrzucając do tej-że urny bills doux... finansistów lub trustów naftowych.

A zresztą czyż słusznym jest to przejmowanie się opinii i prasy tem wszystkim, co się dzieje pod kopułą parlamentu?

Naiwni sądzą, iż ich wybrańcy debatują nad losami kraju.

Sceptycy przypuszczają, iż obra- bniają oni swe własne sprawy.

Jan.

## Wrażenia po konferencji bałtyckiej.

Co powiedział min. Skrzyński w Wilnie.

W nr. 15 „Dziennika Wileńskiego” p. Fr. Hryniewicz zamieszcza sprawozdanie z krótkiej rozmowy, jaką miał z min. spraw zagranicznych, p. Skrzyńskim, podczas jego przejazdu przez Wilno.

Najciekawszym jest następujące oświadczenie p. ministra w sprawach, specjalnie polaków na Łotwie interesujących:

„Muszę zaznaczyć, że doznałem bardzo miłego przyjęcia w Rydze, gdzie konferowałem z p. ministrem Mejerowiczem. Jeżeli chodzi o nasze sprawy w Łotwie, podkreślić

winiem całą dobrą wolę obecnego rządu jaknajprzyjaźniejszego uregulowania spraw nas żywo obchodzących. P. minister Mejerowicz oświadczył mi, iż wyłuszczeni na mocy ustawy o reformie rolnej otrzymają odszkodowanie i to zarówno obywatele łotewscy jak i obywatele polacy. Trzeba nie zapominać, że ustrój socjalny łotewski jest dość radykalny, ustawodawstwo w tym zakresie jest bardzo wyraźne i dlatego rząd, chcąc zaspokoić pretensje wy- właszczone, będzie to musiał u-

czynić na drodze specjalnych rozporządzeń. Co do posiadanych t. zw. resztówek utrzymany będzie status quo.

Otrzymałem również zapewnienie, że rząd łotewski nie będzie ludności polskiej robił trudności w sprawach rozwoju narodowego, a zwłaszcza szkolnictwa.

Ja ze swej strony przez bytność w Rydze i w Rewlu chciałem zaznaczyć sympatje nasze dla tych państw, z którymi wiążą nas wspólne interesy”.

## Wynurzenia min. Mejerowicza.

W temże piśmie znajdujemy ciekawe szczegóły o rozmowach łotewskiego ministra spraw zagranicznych Mejerowicza z dziennikarzami.

Między innemi p. Mejerowicz oświadczył mi, że Łotwa jest zainteresowana w konferencji z powodu dwóch przyczyn. Po pierwsze, koniecznym jest uregulowanie spraw 6 gmin łotewskich, graniczących z Polską. Łotwa uważa wszystkie sprawy graniczne za załatwione. Minister nie wierzy,

by Polska zagadnienie 6 gmin uważała za zbyt poważne.

Drugą kwestję, interesującą Łotwę jest sprawa rolna. Projekt ustawy o wynagrodzeniu cudzoziemców az poniesione straty ma być wniesiony do sejmu. Byłoby niepożądanym poruszenie tej sprawy przez konferencję.

W dalszym ciągu p. Mejerowicz wyraził zdziwienie z powodu dziwnego i nietaktownego artykułu gazety „Suomen Social-Demokrati”, w którym między innemi mó-

wi się, że większość narodów bałtyckich pragnie powrotu do związku z Rosją. Zarówno na Łotwie, jak i w sprzymierzonej Estonii podobna opinja jest wykluczona, cały naród jednogłośnie wypowiada się przeciwko zjednoczeniu z Rosją. Jeżeli „Suomen Social-Demokrati” uważa, iż Finlandja nie powinna wiązać się z Łotwą i Estonją, jest to sprawa wewnętrzna Finlandji, do której inni nie będą się wtrącać.

## Socjaliści łotewscy przeciw Polsce.

Socjaliści łotewscy encl spłćka Przewodniczący komisji parlamentarnej do spraw zagranicznych, socjalista Celins, oświadczył przedstawicielom prasy, że zawarcie sojuszu nie przyniesie żadnemu z państw najmniejszej korzyści. W szczególności są przeszkody do zawarcia sojuszu pomiędzy Łotwą i Polską, gdyż dotąd obszarnicy polscy mają pretensje do 6 gmin letgalskich. Potrzeba zachowania przyjaznych stosunków z Litwą również stoi na przeszkodzie sojuszu z Polską. Zawarcie związku

celnego między Litwą i Estonją również stanie się niemożliwym. Związek z Polską nie tylko nie da Łotwie nic pozytywnego, lecz odwrotnie w pewnych okolicznościach może stworzyć bardzo poważne komplikacje. Zobowiązanie się przyjsia z pomocą Polsce w wypadku konfliktu z któryms z sąsiadów, zmusiłoby Łotwę do bardzo ciężkich ofiar, które złożone byłoby nie w imię dobra ludu polskiego, lecz w imię imperjalistycznych tendencji Polski, co do istnienia których nikt nie ma wą-

pliwości. Gdyby w imię hasła trzej- ciej międzynarodówki Rosja so- wiecka napadła na Łotwę, to Polska wystąpiłaby w jej obronie niezależnie od zawartego przymierza, gdyż nie może ona pozwolić na okupację ważnych punktów strategicznych Łotwy.

Wobec powyższego związek polityczny z Polską należy uważać za niepożądany, natomiast niewątpliwie aktualnym zagadnieniem jest zawarcie polsko - łotewskiego traktatu handlowego.

## Władze naczelné siły zbrojnej.

Jak jest we Francji, a jak w Niemczech.

Ciekawy referat pos. Dąbrowskiego w komisji wojskowej.

Komisja wojskowa pod przewo- dnictwem posła Męczyńskiego (Ch. N.), w obecności ministra spraw wojskowych, gen. Sikorskiego, wysłuchała dalszego ciągu sprawozdania referenta p. Stefana Dąbrowskiego o przeobrażeniach, roli i stosunków rządu i naczelnego dowództwa, które się dokonały w państwach sprzymierzonych pod wpływem coraz potężniejszej rzeczywistości wojennej, podczas gdy brak tych przeobrażeń w Rzeczy niemieckiej stanowił pouczający dla przyszłości kontrast. Referent zaczął od roli rządu we Francji i w kierowaniu wojną, stopniowy rozwój jego zakresu i form jego działania przy równoczesnym odciążeniu prezydenta rady ministrów.

Referent kreśli następnie historję tworzenia się jednolitości do-

wództwa międzysojuszniczego we wszystkich jego dramatycznych momentach. Ogólne kierownictwo wojną coraz bardziej wymagało stałej i ściślej styczności pomiędzy rządami sprzymierzonymi, aby doprowadzić do skutku zespolenie w działaniu. Droga, jaką państwa sprzymierzone doszły do jednolitego dowództwa, była długa i krwawymi okupiona doświadczeni- ami.

Przechodząc do organizacji naczelných władz w Rzeczy niemieckiej, referent podniósł, że wojna światowa zastała w Niemczech organizację bismarkowską w niezmiennym postaci. Po dokładnym rozbiorze tej organizacji, referent przytacza cały szereg wojskowych pisarzy niemieckich i uczestników wojny, którzy poddają ją kry-

tyce, powołując się na powagi woj- skowe, według których polityka jest mózgiem, wojna tylko narzędziem i że wobec tego naczelný wódz musi być podporządkowany mężowi stanu. Referent przytacza szereg przykładów wzrastającej rozbieżności pomiędzy główną kwaterą a kanclerzami, aż do zupełnej nieufności tych dwóch odrębnych obozów w chwili klęski.

Wreszcie przytacza opinie niemieckie, że obecnie nie już nie stoi na przeszkodzie, aby dzisiejsza Rzecz przyjęła te szersze podstawy organizacji państwa w wojnie nowoczesnej, które zapewniają ogólne jednolite kierownictwo, według wyższych wzorów, jakie dla rządu i naczelnego dowództwa tworzyły wielkie demokracje zachodnie.

## Sprawa reasumpcji uchwał sejmowych.

Komisja nietykalności poselskiej nie wydała ani jednego posła. Za interpelację w sejmie nie wolno pociągać do odpowiedzialności.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji regulaminowej o nietykalności poselskiej przewodniczący p. Popiel (NPR) odczytał pismo p. marszałka sejmu w sprawie reasumpcji uchwał sejmowych.

Sprawa ta jest wywołana znany- m incydentem, jaki miał miejsce na ostatnim posiedzeniu sejm- u przed ferjami, kiedy ze strony niektórych stronnictw zakwestjono- wano zarządzenie marszałka sejmu, dopuszczające głosowanie nad wnioskiem o reasumpcję poprzednio zapadłej uchwały co do wydania posłów: Łańcuckiego, Wasyńczuka, Serg. Kozickiego i

Czuczumaja. Zgodnie ze swą zapo- wiedzią p. marszałek sejmu przed-łożył zasadnicze uregulowanie tej sprawy komisji regulaminowej, wyrażając jednocześnie w piśmie do przewodniczącego swój pogląd na nią i wysuwając pewne konkretne propozycje. Po zazn-ajomieniu się komisji z treścią tego pisma, uchwalono na wniosek przewodniczącego rozesłać kopje propozycji p. marszałka wszystkim członkom komisji do wiadomości, a po przedyskutowaniu jej w klubach, sprawa jeszcze raz znajdzie się na posiedzeniu komi-

Następnie komisja postanowiła odmówić wydania w dwóch wypadkach posła Dziducha (chłop. str. rad. grupa Okonia), poza-tem jednogłośnie odmówiono wydania posłów: Głabińskiego (ZLN) oraz posła Moraczewskiego i 21 towa- rzyszów z PPS. W tej ostatniej sprawie komisja stwierdziła nie- dopuszczalność wniosku prokura- torskiego o wydanie ze względu na to, iż chodziło tu o oskarżenie posłów za wniesioną w sejmie interpelację, co jest sprzeczne z po- stanowieniami konstytucji.

## Nad granicą.

Prawda boli.

Jampol na Podolu rosyjskiem, gdzie bandy organizowane przez soiewity dla napadów w Polsce, same odebrały sobie krwią ocie- kający żołąd, napadając na urząd sowiecki, stanowi bołazkę so- wiecką. Wykrycie tych szczegó- łów przez prasę polską przed za- granicą skłoniło władze sowie- ckie, by wydały gazetem nakaz, aby na różne sposoby omawiały tę sprawę napastliwie dla Pol- ski. Robota ta jest aż nadto wi- doczna.

Orgji kłamstw tych położyła kres prasa polska, oświetlając z oficjalnych nawet źródeł istotny stan rzeczy, stwierdzając przy- tem, że zbuntowana sowiecka banda dywersyjna, która odpięra na była kilkakrotnie z granic Pol- ski, nie mając środków do życia, napadła na komisariat sowiecki rabując rządowe pieniądze.

Jest faktem zresztą ustalonym, że bolszewicy organizują dywersyj- ne napady na nasze terytorja, wer- bując do tej akcji młodzież z t. zw. „Komsomolu”. Członkowie takich band otrzymują od rządu sowiec- kiego stałe miesięczne uposażenie i zabezpieczenie ich rodzin w razie śmierci dywersanta lub aresztowa- nia go przez władze polskie. Rów- nocześnie, jako najważniejszy i naj- bardziej pociągający punkt umowy dywersanci ci mają prawo swobod- nego rozporządzania zdobytym pod- czas napadu łupem.

Gdy wiec łupu takiego jampolska banda w Polsce dostać nie mogła, bo była z granic kilkakrotnie prze- pędzana, a nie otrzymawszy na- czas żołąd oraz gdy nadeszła do bandy tej wiadomość o defraudacji w kasie G. P. U. w Sławucie, skąd nadesłać miano dla dywersantów pieniądze — zupełnie zrozumiałem jest, że rozdrażnieni i postawieni w położenie bez wyjścia sowban- dyci napadli na Jampol, rozgromili sowiecki urząd, zabierając rządowe pieniądze.

Tak wygląda prawda.

## Czy będziemy panami we własnym domu.

Losy ustawy o zakwa- terowaniu wojska.

Specjalna podkomisja senacka, wybrana do rozpatrzenia projektu ustawy o zakwaterowaniu wojska, prowadziła wczoraj dyskusję nad postanowieniami, dotyczącemi kwaterunków przejściowych.

Okres trwania rekwizycji w mieszkaniu prywatnym nie może przekroczyć 3 miesięcy.

Okres ten w wypadkach zmian stałych dyslokacji wojska może być przedłużony do 6 miesięcy, a w wyjątkowych wypadkach na podstawie specjalnej uchwały rady ministrów, która równocześnie powinna określić terytorjum, na jakim to przedłużenie jest do- puszczalne, nawet do 1 roku.

Mieszkania po upływie okresu zajęcia są w ciągu jednego roku wjęte z pod rekwizycji i wolne od podatku kwaterunkowego.

Wprowadzono szereg gwarancji prawnych, dotyczących usunięcia zakwaterowanego w razie nieod- powiedniego zachowania się.

AUDJENCJE u MARSZAŁKA TRAMPCZYŃSKIEGO.

WARSZAWA, 20.1. (Pat) Mar- szałek senatu Trampczyński przyjął dzisiaj delegację zrzeszeń sędziów i prokuratorów w składzie sen. Balińskiego, wice-prezesa sądu ape- lacyjnego Kukiel-Krajewskiego i podprokuratora sądu najwyższego Krzyżanowskiego w sprawie noweli do ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów.

NACJONALIŚCI NIEMIECCY CHCA UCZCIĆ HOHENZOLLER NÓW.

BERLIN, 21 stycznia. (Własna służba telegr. „Głosu Polskiego”). Nacjonalisci wniesli do Reichsta- gu wniosek, aby dzień 18 stycznia został uznany za święto narodo- we. W motywach zaznaczono, że w tym dniu w r. 1870 Wilhelm I stworzył w Wersalu cesarstwo niemieckie.



## Na północy dobrze się dzieje.

Sytuacja polityczna państw skandynawskich przedstawia się pomyślnie, a główną jej cechą jest równowaga wewnętrzna i brak wszelkich oznak i miazmatów przesileniowych. Jest to odruch europejski z kontynentu centralnego i południowego. Sytuacja godna zazdrości; tembardziej, iż rok 1924 był dla wszystkich prawie tych państw rokiem wyborczym.

Wszędzie wybory przeszły pomyślnie dla obozu demokratycznego, dając mu acz niewielki, ale pewny przyrost głosów. Przy tym układzie sił, jaki się utworzył w Szwecji i w Danii, po wyborach zeszłego roku możliwe było powstanie tu i tam rządów socjal-demokratycznych. W Norwegii zaś stojąca u steru rządu partia demokratyczna utrzymuje się przy władzy nadal naskutek porozumienia z partją robotniczą.

Bardzo mocną i trwałą jest pozycja gabinetu Brantinga w Szwecji, który umiał zdobyć sobie poparcie i zaufanie całej lewicy mieszczańskiej. W ten sposób, zarówno w Szwecji, jak i w Danii, gdzie pracuje w tych samych prawie warunkach gabinet Stanninga, wygładziły się i zlagodziły różnice polityczne.

Tak tu, jak i tam hasło polityczne brzmi: tu lewica — tam prawica. Niema postawienia kwestji w ten sposób: tu socjaliści — tam burżuazja, co jest przeważną cechą stosunków politycznych na pozostałym kontynencie europejskim.

Dzięki takiemu ustosunkowaniu i ugrupowaniu sił mógł Branting przeprowadzić poważne reformy społeczne, czyniąc pewne ustępstwa na rzecz lewicy mieszczańskiej w kwestji rozbrojenia.

Bardziej radykalne zamierzenia rządu Stanninga w Danii, jak to projekt zupełnego rozbrojenia kraju, czynią jego sytuację nieco trudniejszą niż Brantinga. Pozyśkał on dla swego projektu część lewicy mieszczańskiej, ale tymczasem projekt odnośnej ustawy zatrzymany został w komisji. — Stannig rozpoczyna absolutną większością głosów tylko w drugiej izbie, to jest w parlamencie i to osłabia nieco jego pozycję, albowiem senat odrzucił w roku ubiegłym większość wniosków rządowych, hamując tem działalność gabinetu.

Sytuacja polityczna rządu norweskiego znajduje się pod znakiem „suchego” regimu. Kwestia prohibicji alkoholu lub też wolnego handlu i spożycia spirytualjów jest leitmotivem obecnej wewnętrznej polityki w Norwegii. — Gabinet Mowinckla, sterujący na lewo, znajduje się w danej chwili na rozdrożu; musi zdobyć sobie poparcie dla abolicjonizmu u centrowej grupy chłopskiej, ta zaś waha się między nim a przywódcą prawicy, A. Bergiem.

W Finlandji dominuje nad wszystkim pytanie: Kto zostanie prezydentem? Zresztą i tutaj sytuacja jest zrównoważona, siły polityczne ugrupowane dość równomiernie i również przeważa podział na lewicę a prawicę.

Równowaga polityczna i spokojny bieg życia parlamentarnego wpływa bardzo korzystnie na układ stosunków społecznych w krajach skandynawskich. Wysoki poziom demokracji życiowej, szeroko postawiona kwestia oświaty, względny dobrobyt mas pracujących czynią z państw skandynawskich prawdziwe oazy spokoju duchowego na rozległej pustyni walki i rozterki społecznej a politycznej, jaką jest dzisiejsza Europa.

W. P.

## PRZYCHYLNA OCENA PRASY FIŃSKIEJ.

HELSINGFORS, 21 stycznia. — (PAT). Dzienniki tutejsze naogół bardzo przychylnie omawiają wyniki konferencji ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich. Stanowisko prasy fińskiej stoi w jaskrawym przeciwieństwie do stanowiska zajmowanego w większości wypadków wobec poprzednich konferencji.

## „Rzeczpospolita” pcha się do sejmu

### Klub sprawozdawców parlamentarnych broni dostępu.

Wczoraj w godzinach porannych odbyło się walne posiedzenie klubu sprawozdawców parlamentarnych, poświęcone sprawom przedstawicielstwa wydawnictwa „Rzeczpospolitej” w loży dziennikarskiej w sejmie.

Zatarg w tej sprawie ciągnie się już od dłuższego czasu.

Prezes klubu p. Giełżyński zreferował zebranym przebieg zatargu, następnie odbyła się krótka dyskusja, po której uchwalono co następuje:

„Nadzwyczajne walne zgromadzenie klubu sprawozdawców parlamentarnych po wysłuchaniu prezesa Giełżyńskiego o zabiegach redakcji „Rzeczpospolitej”, aby wbrew woli zorganizowanego dziennikarstwa całego państwa uzyskać dostęp do uprawnień na terenie sejmowym i po zaaprobowaniu memorjału wystosowanego w tej sprawie do marszałka sejmu, zebranie poleca zarządowi, aby zwołano bezwzględnie nowe walne zebranie i przedstawiono mu wnioski, zastosowane do nowej sytuacji, gdyby zabiegi redakcji „Rzeczpospolitej” osiągnęły skutek.

O godz. 6 wieczorem zebrał się komitet senjorów, który miał do załatwienia bardzo wiele spraw: porządek prac sejmu, przyspieszenie rozpraw budżetowych i wresz-

cie sprawę „Rzeczpospolitej”. Za często od tej ostatniej, poświęcając na nią około 3 godzin i nic nie uchwalała właściwie.

P. Korfianty wystawił trzy żądania:

1) aby „Rzeczpospolita” dostała dostęp do loży prasowej dla swojego przedstawiciela;

2) aby przedstawiciel „Rzeczpospolitej” został przyjęty do składu sprawozdawców sejmowych;

3) aby „Rzeczpospolita” otrzymywała narówni z innymi pismami agrarjusz sejmowy.

Nad temi żądaniami toczyła się dyskusja. Wszyscy mówcy jednogłośnie stwierdzali, że klub sprawozdawców parlamentarnych jest instytucją pożyteczną i że wobec tego liczyć się z jego uchwałami i stanowiskiem trzeba. Nie rozstrzygając więc spraw dwóch pierwszych punktów p. Korfiantego honor wenił postanowić sprawę dla „Rzeczpospolitej” pozostawić do rozstrzygnięcia marszałkowi.

Po tej rozprawie na konwencie późnym wieczorem zebrał się jeszcze raz klub sprawozdawców parlamentarnych i uchwalił w dalszym ciągu prowadzić akcję celem nie dopuszczenia zabiegów redakcji „Rzeczpospolitej” do realizacji.

## Podburzająca odezwa sowietów do proletariatu polskiego

LWÓW, 20 stycznia. (Specjalna służba informacyjna „Kurjera Wieczornego”). — Z pogranicza sowieckiego nadeszły tu wiadomości o odezwie, wydanej przez centralny komitet sowieckiego Profinternu, zwrócone do całego proletariatu polskiego. Odezwa ta nawołuje proletariatu polski do wysłania do Rosji sowieckiej delegacji robotniczej, celem zbadania na miejscu warunków życia i pracy proletariatu rosyjskiego.

Profintern pragnąłby widzieć w składzie tej delegacji nie tylko przedstawicieli oficjalnych związków zawodowych (trzeba zaznaczyć, że w związkach zawodowych większość posiada PPS), ale też zwykłych robotników z fabryk i warsztatów. Taka delegacja — są słowa odezwy — byłaby najbardziej powołana do zbadania i porównania materialnego położenia proletariatu obu krajów.

## Gdzie mieszczą się obecnie poselstwa w Warszawie

Dotychczas poselstwa, ambasady i misje zagraniczne nie zbyt się śpieszą z nabyciem własnych siedzib i przeważnie korzystają w dalszym ciągu z apartamentów zarekwirowanych.

Tylko kilka państw nabyło na własność domy w Warszawie i umieściło tam swoje biura także nie wszystkie, bo po dokonanej transakcji w dalszym ciągu biura ich zajmują przednio zarekwirowane lokale.

Z wielkich mocarstw jedynie Włochy nabyły dla swego poselstwa pałac dawny Szeleńskich przy placu Dąbrowskiego i opuściły zarekwirowany pałac Potockich na Krakowskim Przedmieściu.

Niemcy wszakże wyprzedziły wszystkie inne poselstwa i nabyły pałac uprzednio Lubomirskich, a ostatnio Łąckich przy ulicy Pięknej. W podwórzu tego pałacu zbudowano obszerne oficyny na biura pomocnicze i lokale urzędników.

Czechosłowacja wciąż zajmuje pałacyk Goldsztrandów przy ulicy Moniuszki, ale równocześnie nabyła dla siebie dwa domy, mianowicie wille po zmarłym dyrektorze banku handlowego Sawickim przy ulicy Szopena i dom rosyjskiego szambelana Wolarlarskiego przy zbiegu alei Róż i ulicy Koszyki.

Pierwszy z tych domów uległ gruntownej przebudowie i pod-

wyższeniu i ma stanowić apartament poselstwa, a drugi prywatne mieszkanie dla urzędników. Oba pałacyki połączone zostały ogrodami za Doliną Szwajcarską.

Poselstwo węgierskie nabyło dla siebie dom w Alejach Jerozolimskich, lecz jeszcze z niego nie korzysta.

Olbrzymią kamienicę o dwóch frontach między Smolną a Aleją Trzeciego Maja nabyło poselstwo szwajcarskie.

Obecnie poselstwo sowieckie nabyło dla siebie dom nr. 15 przy ulicy Poznańskiej i usuwa mieszczącą się tam bursę wychowawców seminarjów nauczycielskich, którzy tam mieli salę do zabaw i scenkę dla przedstawień amatorskich.

W tym domu mieściło się początkowo gimnazjum generała Chrzanowskiego, zanim zostało spolszczone i przeniesione do własnego gmachu przy ulicy Smolnej. Oczywiście poselstwo sowieckie usuwa się z hotelu Rzymskiego.

Poza tem wszystkim inne przedstawicielstwa zagraniczne zajmują lokale prywatne, co nie przyczynia się do polepszenia kwestji mieszkaniowej w naszym mieście, bo nawet poselstwo niemieckie, mając własną siedzibę, trzyma na mieście konsulat i oddzielne biuro paszportowe w lokalach prywatnych, a wielu urzędników obcych poselstw korzysta z zarekwirowanych mieszkań.

## ŻYCIE STOLICY.

(Informacje „Głosu Polskiego”).

### Nabożeństwo za dusze poległych policjantów.

Wczoraj o godz. 10 rano ślomy wypełniły kościół św. Aleksandra aby wysłuchać nabożeństwa żałobnego za policjantów, poległych w obronie państwowego ładu.

Przy symbolicznym katafalku stanęła honorowa warta.

Nabożeństwo celebrował ks. biskup polowy Gall. Obecni byli: marszałek sejmu Rataj, marszałek senatu Trampczyński, min. spr. wewnętrz. Ratajski, przedstawiciel armji gen. Majewski, szef departamentu bezpieczeństwa M. S. W. Jaszczolt, kom. gł. pol. państw. Borzęcki wraz z za-

stępca nadinsp. Wardęskim, komisarz rządu Jarmulowicz, kom. pol. m. Warszawy Czyniowski i wielu wyższych urzędników ministerjalnych.

Pienia religijne wykonał chór artystów teatrów miejskich z towarzyszeniem orkiestry policyjnej.

Równocześnie o tej samej godzinie odprawicne zostały dziś nabożeństwa żałobne za poległych policjantów w miastach prowincjonalnych, będących siedzibą okręgowych komend policyjnych.

### Afery na tle dostaw wojskowych.

Tym razem się nie udało.

Władze kryminalne w związku z wszczęciem przez organy śledcze dochodzeniem, aresztowały w Warszawie dostawców paszy do armji J. Kaca i J. Goldberga. Okazuje się, że ci współwłaściciele i pełnomocnicy firmy handlowej „Karma” nie są warszawianinami, natomiast byli przez dłuższy czas dostawcami wojskowymi we Lwowie, gdzie intendentura przed kilku miesiącami przestała z nimi zawierać jakiegokolwiek transakcje. Po zmianach personalnych w warszawskiej intendencji nagle obaj przenieśli się na grunt warszawski. Realizując zasoby „doświadczenia” i „pomysłów”, rozpoczęli od usiłowań „zainteresowania” osób wojskowych bezpośrednio w „akcji” firmy. Trafili na grunt nieodpowiednie. P. Grochowski, kapitan gospodarczy dyonu artylerji przedstawił prokuraturze plany firmy „Karma”, co w rezultacie doprowadziło do aresztowania jej obrotowych dwu przedstawicieli.

Biorąc pod uwagę podany zresztą przez „Polskę Zbrojnją” fakt sprzeniewierzenia w Grodnie przez tamtejszego dostawcę paszy 60,000 dolarów na szkodę skarbu, można stwierdzić, że stajemy w o-

blizku afer na tle dostaw wojskowych. Nastręcza to przypuszczenie, że władze wojskowe nie dość skrupulatnie badają przeszłość i walory moralne i kupieckie firm względnie osób, którym powierzają się dostawy.

Uczciwość kupiecka jest bardzo ważnym czynnikiem zwłaszcza w odniesieniu do dostaw rządowych. Usiłowanie jednak przekupstwa, stosowane do urzędników państwowych, zwłaszcza oficerów, jest przestępstwem najcięższym, gdyż godzącym w główną podwalinę państwa i porządku społecznego. Równocześnie bowiem usiłuje okraść żołnierza polskiego i wydrzeć mu podstępem jego ciężko zapracowany kęs chleba nadto stara się wydrzeć oficerowi polskiemu jego honor obywatela i oficera, wreszcie godzi w siłę obronną państwa personalną i rzeczową.

Po przesłuchaniu aresztowanych przez sędziego śledczego, zarówno przeciw Kaowii jak Goldbergowi zastosowano jako środek prewencyjny kaucję w sumie po 10 tysięcy złotych.

Kac kaucję złożył i wypuszczony został na wolność. Goldberg pozostał w więzieniu.

### Warszawa otulona gęstą mgłą.

Skuteczne środki ostrożności na kolejach i w mieście.

Wczoraj rano zbudziła się Warszawa przy lekkim przymrozku, spowita w gęstej mgłę, która pojawiła się u nas równocześnie z łepeszami, donoszącami o katastrofalnych następstwach jej zagranicą zwłaszcza na wybrzeżach Hollandii.

O wypadkach, które wczorajszego poranka nie byłyby czemś dziwnym w Warszawie, nie doniesiono. Zawdzięczać to należy przygotowaniu ze strony kompetentnych czynników, regulujących ruch kolejowy i uliczny.

Na kolejach zastosowano wszelkie środki ostrożności. Na łowcach warszawskich podczas przecaczania całych pociągów i poszczególnej wagonów używała wczoraj służba kolejowa specjalnych świateł i sygnatów. Pożądane dalekobieżne prowadzone były z wielką ostrożnością, zwłaszcza przy wjeździe i wyjeździe na tere-

nie stacji. Zarządzono używanie trąb i petard, które działają najskuteczniej. Mimo mgły i stosowanych ostrożności, pociągi tylko z małym opóźnieniem przybywały do stolicy. Maszyniści zgodnie podawali, że potężny smat mgły ułczył się w okolicy Skierniewic i wczesnym rankiem posuwał się ku Warszawie. Pociąg paryski przyszedł z opóźnieniem tylko 7 minut.

Kierownictwo ruchu na Głównym dworcu kolejowym wprowadziło wczoraj na stację 34 pociągów w czasie od godz. 5.30 do 9 rano.

Na ulicach Warszawy tramwaje miejskie i samochody stosowały się do wskazówek policji — wypadków nie było.

Najdotkliwiej odczuwano mgłę w pasie położonym wzdłuż Wisły, to też ruch na Nowym Zjeździe odbywał się w godzinach rannych z ogromną ostrożnością.

### Wykrycie domu rozpusty w piwnicy.

Ulica Widok jest naprawdę kłeską 10 komisatatu.

W dzień cicha i pokojna, z nastaniem zmroku zmienia zasadniczo swój charakter. Spóźnionem przechodniowi wydaje się, że zabłądził w nadmorski zaułek portowego miasta.

Falangi prostytutek i ich opiekunów całymi nocami włóczą się po ulicy, krzycząc i śpiewając. Bójki i urwane porachunki są na porządku dziennym.

Gdzie znajdowały przytułek ulicznicy, kto pomagał im w wykonywaniu niecnego procederu — było dotychczas dla policji tajemnicą — dopiero przed kilku dniami do 10-go komisariatu wpłynął anonim, że w domu Nr. 17 przy ul. Widok mieści tajny dom soladzek, utrzymywany przez Antoninę Zymelman.

Niezwłocznie wysłano na miejsce patrol policyjny.

Kierownik patrolu zwrócił się do stróża, który zaprzeczył jakoby w tym domu zbierały się prostytutki.

Iuż policja zamierzała powrócić do komisariatu, gdy zauważono znikającą w bramie parkę.

Wśląd za nią udała się policja. Ślad prowadził do piwnicy. Schody budziły odrazę swą obrzydliwością. Zaledwie jednak skończyły się schody — policja stanęła na puszystym dywanie.

Zapukano do drzwi. Otworzył sama gospodyni.

Z pokoju buchnęła fala światła. Stwierdzono, że duże piwniczne izby przerobione zostały na piękny apartament, wyposażony w tapoty, miękkie mebelki, obrazy.

W drugim pokoju zastano gruchającą parkę. Wszystkich obecnych w lokalu aresztowano. Lokal zamknięto.



## Z CAŁEJ POLSKI.

(Informacje „Głosu Polskiego“).

### OLKUSZ.

#### Jak sejmik wydał pannę za mąż?

W sosnowieckiej „Iskrze” znajdujemy rozkoszny obrazek rzeczywistej sielanki, który nasi czytelnicy ku rozveseleniu się w tej zgniętej ziemi niewątpliwie z zajęciem przeczytają. Zaczyna się, jak w bajce; przed kilku laty schronisko niesułkowskie przygarnęło małą sierotę Stefcie. — Dziewczynka była skromna, lecz pilna i pracowita, a mając opiekę wychowawczyń, rozwijała się wszechstronnie. Dzięki zaletom, zarówno sejmik olkuski utrzymujący schronisko, jak i kierownictwo schroniska postanowiło zająć się dorastającą adeptką, przeznaczając jej wybrany przez nią za wód nauczycielki ludowej.

Oddano zatem pannę Stefcie do szkoły nauczycielskiej w Starczy-

nowie i byłoby wszystko dobrze, gdyby nie wtrącił swych „trzech groszy” niepoprawny Amor.

W przyszłej nauczycielce rozkochał się na serio pewien młody nauczyciel p. M. S., który formalnie oświadczył się o rękę ukochanej... sejmikowi, a następnie opiekunce schroniska.

Oczywiście oferta została przyjęta i już nie było celu kształcić nadal w zawodzie nauczycielskim, lecz zajęto się przygotowaniem do ślubu, który odbył się w tych dniach.

Błogosławieństwa rodzicielskiego udzielił pannie młodej: kierowniczką schroniska — w zastępstwie matki oraz p. Z. Rzdankowski, kierownik sejmiku — w imieniu ojca,

przyczem przy tej okazji wręczono pannie młodej całą wyprawę ofiarowaną przez sejmik.

Wieczorem odbyło się skromne przyjęcie; wśród miłego nastroju w domu panny młodej — schronisku niesułkowskim, które spełniło swe szczytne zadanie: przyjęciem ongiś biednej sieroty i zaopatrzeniem na szczęśliwą dalszą przyszłość!

Zabawa trwała do późnej nocy, a przybrała charakter tak miły i wesoly, że, jak wspomina dziennik jeden z biesiadników po 40 kilku latach pierwszy raz zatańczył!

Dzieją się jeszcze dobre bajki na jawie na prowincji...

### POZNAŃ.

#### Trzy fabryki tytoniu.

Nastąpiło tu ostateczne podpisanie kontraktu kupna fabryki papierosów Dubec-Droste w Poznaniu, przy ul. Bukowskiej, przez monopol państwowy. Kontrakt został podpisany w sądzie okręgowym przed sędzią powiatowym Trauczyńskim. Ze strony fabryki podpisali umowę pp. Droste i Bolt, w imieniu monopolu generalny dyrektor monopolu Kazimierz Belza-

Ostrowski i przedstawiciel prokuratorji generalnej radca Leon Leitgeber. Fabryka Droste była od sierpnia 1924 r. nieczynna. Jutro nastąpi objęcie fabryki przez monopol, poczem zostanie zaraz uruchomiona. Na razie prowadzoną będzie przez fabrykę Poznań-Jeżyce (dawniej Patria), z czasem zaś zostanie usamodzielniona. Otrzyma ona nowe maszyny i będzie wyrabiać nie tylko papierosy,

ale i tytoń krajany. W ten sposób Poznań będzie jedynym miastem polskim, które będzie miało aż trzy fabryki papierosów i tytoniu. Monopol państwowy bowiem uwzględniając wysoki poziom przemysłu tytoniowego w tej dzielnicy, stara się zatrudnić wszystkich robotników, którzy dawniej w tej gałęzi przemysłu tu pracowali.

### BOBROWNIKI.

#### Smiały napad bandycki.

Od pewnego czasu w Bobrowniku zdarzają się coraz częściej bezcelne napady bandyckie. Niedawno dokonano napadu na dom Wiktorji Chwistek w Bobrownikach, przed kilku dniami zaś prawdopodobnie ci sami bandyci napadli na dom właściciela wódek Franciszka Gajdzika.

Trzech uzbrojonych w rewolwery bandytów wtargnęło do mie-

szkania, gdzie się znajdował Gajdzik wraz z rodziną i zaproszonymi gośćmi i pod groźbą rewolwerów rozkazali obecnym położyć się na ziemi, a od gospodarza zażądali wydania pieniędzy. Jeden z bandytów pilnował tych, którzy w pokoju leżeli na ziemi, a dwaj inni przeprowadzili skrupulatnie rewizję w całym mieszkaniu. Znalazłszy 300 zł. gotówką,

bandyci zabrali je i wzięli się do rewidowania wszystkich osób, obecnych w mieszkaniu, zabierając im kosztowniejsze przedmioty, mianowicie: pierścionki i zegarki, oraz całą gotówkę. Bandydzi, po zrabowaniu ogółem około 600 zł. udali się w kierunku Górnego Śląska, zagroziwszy przedtem śmiercią każdemu, kto by dał znać policji o napadzie.

### ZĄBKOWICE.

#### Napad na szosie.

Onegdaj na szosie pod Ząbkowicami, wiodącej do Basiuli, na powracającą ze stacji Głogucką Irenę, zam. we wsi Poręba Mrzy-

głódzka, napadło dwóch uzbrojonych w rewolwery bandytów, jeden z nich, podchodząc do napa- dniętej wystrzelił w górę, chcąc

ją widocznie przestraszyć. Głoguckiej zrabowano złoty naszyjnik i około 40 zł. gotówką. Bandydzi ułtnili się

## Największe organy na świecie.



Teatr wielki w Pittsburgu (St. Zjedn. Am. Półn.) może się poszczycić posiadaniem największych organów na świecie. Ilustracja nasza przedstawia organistę, który próbuje poraż pierwszy ten olbrzymi instrument.

## Wychodźstwo do Ameryki Półn.

### Nowe ograniczenia.

NOWY JORK, 21 stycznia. (Własna służba telegraf. „Gł. Polsk.“) Komisja imigracyjna kongresu postanowiła zwołać konferencję imigracyjną, w której wzięłyby udział wszystkie państwa znajdujące się w Ameryce. Celem tej konferencji byłoby opracowanie jednolitego ustawodawstwa imigracyjnego dla wszystkich państw Ameryki Północnej. Nowa ustawa imigracyjna ma zawierać przedewszystkiem następujące dwa postanowienia:

1) Jeśli obcokrajowiec chce się naturalizować w Ameryce, musi przedłożyć dokumenty, wykazujące, iż do Ameryki przybył na drodze legalnej;

2) Musi udowodnić, że jego rodzina pozostała w kraju rodzinnym nie jest chora na choroby zakaźne.

## Król cyganów.

W Budapeszcie zmarł przed kilkoma dniami 75-letni Maroz Banda, najpopularniejszy na Węgrzech „król cyganów”, znakomity skrzypek i kapelmistrz orkiestry znanej nawet na dworze wiedeńskim. — Przed kilkoma laty Banda został wyzwany na oryg. pojedynek przez rywala swego, również skrzypka Lacz Racza, który chciał mu odebrać tytuł „króla cyganów”

Pojedynek ten nie odbył się jednak na szable ani na pistolety, lecz na skrzypce. Obaj znakomici wirtuozi popisali się kolejno przed kilkutyśniczną publicznością budapeszteńską, która miała rozstrzygnąć komu należy pozostawić zaszczytny tytuł. Obaj grali jednak tak pięknie, że pojedynek pozostał nierozstrzygnięty.

JAN J. ZANDMER.

## Koniec Maxa Lublinerblau'a.

### Opowieść poufna.

Nie mam na myśli, naturalnie, owych licznych kawałów, jakie opowiadano o Maxie Lublinerblau z czasów jego górnej i chmurnej młodości, kiedy był jeszcze buchalterem u Gnieźnińskiego do dnia i stałym gościem w „Arkadij” na Zwarzjowanej w nocy... Od czasu jak się ożenił po raz wtóry i jego agentura wełny i bawełny tak świetnie się rozwinięła, wiódł przecież żywot solidny na łonie harmonijnego dobrobytu i był jednym z powszechnie szanowanych obywateli miasta naszego.

I tak marnie zginął...

Ów fatalny wypadek śmierci jego wydarzył się w tym pamiętnym roku, kiedy w całej kulturalnej Europie rzuciły się szare masy uzbrojonych ludzi ku wzajemnym solidnym rabunkom i morderstwom. — Niemieckie wojska oczekiwane były w mieście z dnia na dzień i wszystkie instytucje i urzędy państwowe — w ich rzedzie policja — opuściły miasto. Pozostawiono cały gród na łasce Boga i wroga. Coprędziej, wobec takiego stanu rzeczy, musiała zorganizować się milicja obywatelska i Max Lublinerblau został wówczas „rewirowym” w jednym z komisariatów podmiejskich.

Niebezpieczna okolica podmiej-

ska na wschodnim krańcu miasta... Sami robotnicy... Ale Max nie bał się, bo w gruncie rzeczy nie było czego, zresztą — o ile w okresie kawalerskim usposobiony był błękitnawo, to szczerym demokratą stał się od chwili, gdy został kamie- nicznikiem i członkiem zarządu stowarzyszenia.

Dzielny był z niego rewirowy. Z istic szlachecką fantazją oddawał się społecznym obowiązkom jak przystało na obywatela, w którego rękach spoczął — w pierwszorzędnie przynajmniej — los półmiljonowego miasta. Lwią część wolnych godzin, a miał ich wtedy, z powodu ogólnego zastoj, dwadzieścia cztery na dobę, przepędzał w lokalu komisariatu, mieszczącym się na parterze dużego gmachu fabrycznego. Dzierzył tam berło władzy i ferował sprężyste sprawiedliwe, Jobro całego rewiru na celu mające, wyroki, chociaż dwaj inni „rewirowi” tejeż dzielnicy, fabrykant Lerbst, a zwłaszcza szpakowaty majster fabryczny Wajgert, nieraz bawić się chcieli w pobliskość.

Działo się to w drugim tygodniu urzędowania milicji. Przed północą kiedy Max Lublinerblau siedział właśnie nad ciekawą partją „telefonu w czwórke”, sprowadzili robotnicy-milicjanci zatrzymaną na ulicy prostytutkę.

Nazywała się Sara Rozenberg; cechował ją brak wszelkiej niezbędnej zalotności, a do tego ładną właścicielkę nie była. Lecz twarz miała okoloną miękkim owalnym czarnych włosów, a wyraz kobie-

cia malował się na jej obliczu, zaś z pod powiek wyglądały oczy, płonące tają czarnej nocy, z której przebiegał wyraz wybitnie semicki.

— Spotkaliśmy ją tak koło jedynastej i powiada, że idzie do domu, a w godzinę potem znów ją widzimy — raportował milicjant rewirowemu Maxowi. — Mówiłem, żeby pójść do domu — dodał, zwracając się do aresztowanej. — Jak kazali, to trza słuchać, taki nakaz jest, że po dziesiątej niewolno i ślus...

Max Lublinerblau niezadowolony był z incydentu, bowiem w ciekawej partji „telefonu w czwórke” był właśnie w owej chwili „na reku” i stał przed brzemionną w skutki decyzją: przyjąć, czy pasować.

To też spojrział tylko z pod oka na Sarę i rzekł krótko i stanowczo:

— Zaraz zobaczymy. Niech ja pan tymczasem osadzi, tam na ławce

Aresztowana jednak nie usiadła, tylko stała pośrodku lokalu i z chmurnym, posępnym wyrazem twarzy patrzyła na graczy.

— Na — rücken Sie mal heraus mit dem As-coeur — zachęcał fabrykant Lerbst, strzepując popiół z cygara. Śmiało, panie Wajgert, rzuć pan dysk, o! tak śmiało się Max Lublinerblau, zabierając lewą. Gra stawała się coraz ciekawszą, a jeden z robotników; przestawszy właśnie dokładać drew do piecyka, na którym stał „czajnik” z gotującą się wodą na herbatę, zaczął zachęcać prostytutkę, aby usiadła.

— No i co pani będzie tu stać na środku izby? My panią i tak

nie puścimy aż do rana, a sama pani stąd nie wyjdzie, to niech pani lepiej usiadzie se o! tam. — No nie? — zwrócił się pytająco do innych.

— Chyba — rzekł jeden. Prostytutka zaś odezwała się nagle matowym głosem:

— Ja muszę zaraz pójść do domu.

Śmiech rozległ się po izbie.

— Co jest? Niedobrze ci tu? — śmiał się młodzieniec o dziobatej twarzy. — Jak się tu położysz, to i tu zarobisz, na co ci do domu.

Odezwała się ponownie, z jakąś dziwną mieszaniną zaciętości i pokory w głosie:

— Ja muszę zaraz pójść do domu.

— To zależy od panów rewirowych — rzekł basowym głosem milicjant z błyszczącymi guzikami woźnego na wyswiechtanej kurtce.

— A co ci tak śpieszno do domu? — pytano zewsząd z urągającym śmiechem.

Tedy rozejrzała się Sara bezradnie po obecnych, przysunęła do stołu i podniesionym trochę, acz lekliwym głosem znów rzekła:

— Panie... Pan słucha — ja muszę zaraz iść do domu.

Dobry gracz nie lubi w grze przeszkód. Zwłaszcza w grze w „telefonu w czwórke”, który, jak wiadomo, jest grą zajmującą bardzo. To też nic dziwnego, że Max Lublinerblau zwrócił się do petentki surowo:

— Prosiłem, żeby pani zaczęła. Tutaj nic się nie robi na zawołanie. Zrozumiała pani?

Następnie zapytał milicjanta:

— Co jest z tą panią?

— Ano ta pani to sobie łązi po ulicach o dwunastej i szuka frajerów. Mówiłem, że nie wolno.

Max Lublinerblau spojrział tym razem uważnie na „panią” — mru gnął małemi, buremi oczkami i rzekł poważnym głosem porządnego człowieka:

— Niech pan jej każe usiąść i niech siedzi. O piątą może sobie pójść.

— Ja muszę już pójść... Ja muszę... niech pan słucha...

— Co to znaczy: ja muszę — oburzył się z namaszczaniem Max. — Pani wie, że wolno do dziesiątej tylko. O — to jest mus, a nie: „ja muszę”.

— Ale ja muszę...

— Nic pani nie musi, powtarzam! Tutaj proszę zostać i siedzieć. My już będziemy wiedzieli, kiedy pani musi pójść.

— Na — lassen wir sie doch gehen — zaproponował jowialnie stary Lerbst. Ale Max zareagował ze swadą:

— Was reden Sie denn... Jak się powiedziało o dziesiątej, to musi być o dziesiątej szlus! Z taką hołotą nie można inaczej.

I spojrział znów na prostytutkę. Uważał, że postawił już na swoim, więc teraz mocą zwyczaju przesunął wzrok wzdłuż jej postaci. Dusza Maxa skonstatowała, że dziewczyna ma mile uwydatniające się piersi.

Jednakże znów zaczęła. — Ja nie mogę tu być... panie... ja muszę pójść, bo ja...

(C. d. a.)



# Rynek bawełniany w Egipcie.

(Specjalny referat gospodarczy „Głosu Polskiego“).

Wypadki polityczne w Egipcie nadal jeszcze wywierają silny wpływ na sytuację tamtejszych rynków, tembardziej, że bynajmniej nie można przyjąć za pewnik, że dalsze powikłania są wykluczone.

Eksporтеры starają się swój towar jaknajprędzej załadować na okręty, a zapasy, przeznaczone dla eksportu, leżą narazie w składach, ubezpieczone są nie tylko od ognia, ale również i od ewentualnych strat, jakie mogłyby wyniknąć z powodu zamieszek i zaburzeń w kraju. Ten stan rzeczy odbija się na ogólnym poziomie cen bawełny, mimo że nie można uznać go za główną przyczynę silnej haussy na Sakellari-dis.

Bawełna wysokoegipska słabo tylko nadąża za temi zwyczajami. Różnica w cenie tych dwóch gatunków, która na początku obecnego sezonu wynosiła 6 do 8 talarów, dzisiaj wynosi 24 talary, przyczem cenę bawełny wysokoegipskiej wobec bardzo pomysłnych zbiorów należy uważać za stanowczo wygórowaną.

Nienormalny ten stan rynku znajduje wytłomaczenie w silnym popycie na bawełnę egipską ze

strony kontynentu europejskiego, który przeważnie kupuje lepsze gatunki taniej bawełny wysokoegipskiej, niż drogą Sakellari-dis.

Dowóz bawełny do Aleksandrii w ubiegłym tygodniu wyniósł 31.000 bel.

Załadowano w tym samym czasie 15.400 bel. Zapas chwilowy wynosi zatem 255.886 bel.

W okresie od 1 sierpnia do 10 grudnia 1924 r. załadowano do państw na kontynencie europejskim następujące ilości bel:

	1923-24	1924-5
Francja	57.476	55.483
Niemcy	19.818	11.629
Włochy	17.284	18.030
Hiszpania	14.317	18.603
Szwajcaria	13.916	20.662
Belgia	4.380	920
Turcja	3.708	325
Austria	2.920	5.308
Polska	2.690	2.354
Holandja	2.466	1.188
Grecja	404	1.004
Portugalia	380	196
Czechosłowacja	9.770	14.286

Poza cyfrą zakupów polskich w Egipcie bardzo dla nas interesującą przedstawiają się zakupy Czechosłowacji, które świadczą o wzmożonej pracy w czeskim przemyśle bawełnianym.

# Kupcy polscy a Targi gdańskie.

Biuro prasowe stow. kupców polskich w Warszawie przesyła nam z prośbą o umieszczenie komunikat następujący:

„Stowarzyszenie kupców polskich w Warszawie otrzymało za prośbą na gdańskie targi międzynarodowe.

Wobec sytuacji wytworzonej wiadomymi wypadkami z dni ostatnich, stow. kupców przesyła dyrekcyi targów odpowiedź, której treść podaje niżej do wiadomości swoich członków:

„W posiadaniu listu W.Panów z dnia 12 b. m. z zaproszeniem na gdańskie targi międzynarodowe, mamy zaszczyt zakomunikować

opinję kupiectwa polskiego zgru-powanego w stow., która wyraża się jak następuje:

Taktyka stosowana dotychczas przez władze gdańskie idzie wyraźnie w kierunku utrudniania kontaktu między ekonomicznymi sferami Polski i Gdańska.

Dopóki władze gdańskie przejawiać będą nieuznawanie potrzeb gospodarczego współzycia i stosować będą metody szkodliwe dla jego rozwoju, dopóty zorganizowane kupiectwo polskie uważać będzie za niemożliwe branie udziału w gdańskich targach międzynarodowych“.

# Obniżenie zarobków w amerykańskim przemyśle bawełnianym

(Specjalny referat gospodarczy „Głosu Polskiego“).

Związek przemysłowców bawełnianych w New - Bradford postanowił z dniem 19 stycznia obniżyć płace zarobkowe robotników o 10

procent. Skutkiem tego stała się aktualną sprawa ogólnego obniżenia zarobków w amerykańskim przemyśle bawełnianym.

# Import barwników do Stanów Zjednoczonych.

Według danych amerykańskiego urzędu statystyki celnej wynika, że w listopadzie 1924 r. przywieziono do Stanów Zjednoczonych 378.554 funtów barwników o ogólnej wartości 369.951 dolarów. Udział niemiecki w tym imporcie wynosi 45 procent, Szwajcarii 40 procent, Kanady i Holandii po 4 procent, Anglii 3 procent, Belgii i innych krajów po 2 procent. Gatunkowo najwięcej sprowadzono: Indanthrene blue GCD, Rhodamine B, Ciba violet B, Rhodamine 6 G., Cibonone Yellow R.

# Giełda pracy.

## Poszukiwane.

### WAŻNE DLA PAŃ!

Pracownia haftu ręcznego, nagrodzona dyplomem, przyjmuje suknie oraz wszelkie hafty, wykonanie artystyczne. Ceny bardzo niskie. Przyjmuje uczennice. Cegielniana 19, m. 1. 01-1

### SILNA, CHĘTNA,

uczciwa szuka pracy na przychodnią do wszystkiego. Łagiewnicka № 10 Marjanna Woźniak. 659-5

### Artystyczna pracownia

wszelkich robótek ręcznych przyjmuje zamówienia na biały i kolorowy haft, filet, szydełkowe roboty, ażurki również i bieliznę damską. Ceny bardzo niskie. Margulies, ul. Kilińskiego 46, I p. front 4-9-5

### BIURALISTKA

poszukuje posady pomocnicy buchaltera, kasjerki lub maszynistki. Oferty sub. „Z Cz.“ do Adm. „Głosu“ 554-3

### STOLARZ-POLEROWNIK

odnawia meble. Oferty sub. „Specjalista“ do Adm. „Głosu“ 515-3

### ODPOWIEDNIA

młodsza z sż. ciem i długoletn em świadectwem poszukuje miejsca. Oferty do „Głosu Polskiego“ sub „Młodsza“ 541-3

### Zaofiarowane.

#### WYCHOWAWCZYNI

doświadczona ze świadectwami kilkuletnimi poszukiwana do 2 dziewczynek 14 i 8 lat. Andrzeja 28, m. 7, 3-4. 42-2

# Rynek pieniężny.

## Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 21 stycznia (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowa nia były następujące:

### GOTÓWKA.

Dolary 5.18,50

### CZEKI.

Belgia 26.17  
Holandja 20.85  
Londyn 24.81,50  
N. York 5.18 50  
Paryż 28.01  
Praga 15,59  
Wiedeń 7.30,50  
Włochy 21,27  
Szwajcaria 100.10  
Kopenhaga 92.60.  
Miljonówka —  
8 proc. pożyczka złota 7,30  
Pożyczka dolarowa 3,56  
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 23.80  
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 18.  
4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 14.25  
4 proc. listy zastawne ziemskie 20,—  
Pożyczka konwersyjna 4,50  
10 proc. pożyczka kolejowa 9,00

## Giełda akcjo-wa.

Bank dyskontowy 6.70  
Bank dla handlu i przem. 1-1.10  
Bank zachodni 1.75  
Bank handlowy 5.70-5.45  
Bank przem. Lwów 0.39  
Bank zarobkowy 7.50-7.70-7.60  
Cerała 0.50  
Puls 0.39  
Chodorów 4.25-4.40  
Częstocice 2.15-2.40  
Michałów 0.42-0.40-0.44  
Firley 0.30  
Drzewo 0.90  
Nafta 0.60  
Lilpop 0.67-0.71-0.70  
Norblin 0.75  
Ostrowieckie 6.50-6.35  
Rohn i Zieliński 0.42  
Starachowice 1.78-1.94  
Wulkan 2.15  
Zawiercie 19.50-19-19.50  
Spirytus 2.90-3.05-3.00  
Zgierz 1.10  
Siła i światło 0.38-0.40  
Czersk 0.53-0.58-0.57  
Gosławice 2.05-2.15-2.10  
Cukier 3.30-3.45-3.40  
Łazy 0.14-0.15  
Węgiel 3-2.87-2.95  
Cegielski 0.68  
Modrzewów 4.20-4.40  
Orthwein 0.23-0.25

Parowozy 0.36-0.42-0.41  
Rudzki 1.27-1.25-1.27  
Ursus 1.40  
Zielmewski 9.05-9.25-9.15  
Zyrardów II em. 11.60-12.15-12.05  
Haberbusch 5.20-5.30-5.15

## Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 20 stycznia (Pat) — Zamknięcie giełdy.  
Londyn 88.51  
N. Jork 18.553  
Belgia 95.70  
Hiszpania 262.50  
Włochy 75.75  
Rumunia 9.70  
Wiedeń 26.15  
Holandja 747.50  
Dania 350.—  
Norwegia 282.50  
Szwecja 500.—

## Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 20 stycznia (Pat) — Zamknięcie giełdy.  
N. Jork 477.94  
Belgia 94.70  
Hiszpania 35.645  
Holandja 11.34 75  
Portugalia 2.40  
Szwajcaria 24.795  
Francja 88.565  
Włochy 116.87  
Dania 26.82.50  
Norwegia 31.50.50  
Szwecja 17.72  
Złoty polski za jeden funt 24.80

## Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 20-go stycznia (Pat). Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

100 złotych polskich 101,99-102,11  
100 marek rentowych 125 525-126,165  
Czek na Londyn 25,21,—

### Telegraficzna wypłata na:

Londyn 25 22-25,—  
Warszawę 101 14-101 66  
Berlin 125 456-126,064  
N. Jork 526,95-529,57

# Masażysta,

posiadający dyplom, polecany przez poważnych lekarzy, ma parę godzin wolnych. Oferty do „Głosu Polskiego“ pod „Masażysta“.

### Dr. med.

# Józef Imich

Choroby uszu, nosa gardła i krtani powrócił.

Przyjmuje od 12-2 i od 4-6.  
26-go Sierpnia 3. (Benedykta)

**3** Pocztowek **2** zł. w pierwszorzędnem atelier fotograficz em „A. Piotrowski“ w Łodzi, Plac Wolności № 6 **1** Foto-Portret **10** zł. duży z natury cała figura 40x50 c/m.

Niniejszym komunikuję Sz. Publiczności, iż zdjęcia wykonuję stosując się do wzorów zagranicznych. Pawilony do zdjęć ogrzewane. Niepogoda nie wpływa na dokładność zdjęć. Zakład czynny codziennie od 9 r. do 8 wiecz.

UWAGA: Agentów portretowych firma nie wysyła.

139-10

Z poważaniem kierownik: **Z. Buchcar.**

**Teatr Świetlny** „Nowości“ **Wiera Chłodnaja** **Przy kominku** **OSTATNIE DNI!** czaruje w obrazie **Specjalna ilustracja muzyczna i śpiewy w wykonaniu artystów. Słynne romanse cygańskie odśpiewa Z. Ulas.**

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Ozorkowie ogłasza **KONKURS** na stanowisko dyrektora. Reflektanci, którzy mogą się wykazać przynajmniej 2-letnią pracą w instytucjach Ubezpieczeń Społecznych, raczą oferty zgłaszać do dnia 31 stycznia r. b. sub. Powiatowa Kasa Chorych w Ozorkowie. 586-5 Powiatowa Kasa Chorych w Ozorkowie.

**Zakopane** Poszukuję **mieszkania** 6-7 pokojowego, w górnej części ul. Piotrkowskiej i okolicach. Oferty do Adm. „Głosu“ sub. „I. S.“ 69-2

Miejski Kinematograf Oświatowy Wodny Rynek № 44. Od 19 stycznia 1925 roku **Pierwszy raz w Łodzi** Dla dorosłych: **DANTE ALIGHIERI** Wielki człowiek w życiu swej epoki. Wizje dziejowe w 10-ciu aktach. Wytwórni „Sindicato Films Storice“ we Florencji. — Dla dzieci i młodzieży — **1-szy Złot Narodowy Harcerzy w Warszawie.** Nad program ? ? ?

Potrzebny **CHŁOPIEC** umiejący czytać i pisać. Zgłaszać się do Adm. „Głosu Polskiego“ z rodzicami. 598-2

Na ulicy Piotrkowskiej, między Przejazd i Moniuszki **znaleziono portmonetkę.** Odebrać można w Adm. „Głosu Polskiego“.

**Lecznica** 587-2 lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny ul. Piotrkowska 62. Tel. 31-53 otwarta od 9 rano do 8 wiecz. Również w niedzielę i święta. Wizyty na mieście. **Dyżury nocne. Pomoc akuszerska.** Cena porady w dzień zł. 3

**Zakopane** willa „Józefa“ ul. Chałubińskiego. Pokoje słoneczne, ciepłe wśród wspaniałego lasu. — Ceny umiarkowane. **Okazyjnie** tanio do sprzedania 2 kostjumy damskie i kolnierz futrzany damski. Wiadomość w sklepie pani Weber, ul. Piotrkowska 150.



## SALA FILHARMONJI.

W sobotę, dnia 24 stycznia r. b.  
na rzecz „Domu Sierot“ Północna Nr. 38

# WIELKIBAL

„a tête parée“  
(z przybraniem głowy).

Wspaniała, dotąd niebywała dekoracja sali. Walka balonami, „obrona przeciwgazowa“, **Taxi-tancerze** i wiele innych oryginalnych atrakcji

Bogato zaopatrzone bufety, cukiernia, bar. **Bez Karoty!** Panów obowiązuje frak lub smoking. Panie bez masek. Na galerji strój balowy nie obowiązuje.

Sprzedż biletów przy kasie nie odbywa się. Pozostałe w niewielkiej ilości bilety są do nabycia za podaniem nazwiska u W-go pana Dyr. Maksą Kona, Wdz. Manufaktura, Cegieln. 18, M. Lichtensteina, Piotrkowska 54, w firmie „Margot“ Piotrkowska 64. 580-2

## II URZĄD SKARBOWY Podatków i Opłat Skarbowych w Łodzi.

Łódź, dnia 21 stycznia 1925 r.

# OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków i opłat skarbowych odbędą się publiczne licytacje ruchomości, zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników:

**dnia 30 stycznia 1925 roku** między godz. 10 rano a 4 po poł.:

- 1) Teitelbaum I. M., Piotrkowska Nr. 37, kredens, otomana, zegar i stół.
- 2) Pytter M., Piotrkowska 37, 10 par kap pluszowych.
- 3) Orensztajn S., Piotrkowska 31, 10 sztuk towaru.
- 4) Łaski i Zyskind, Cegielniana 19, 100 tuzinów pasty.
- 5) Zmlgryba i Laterna, Hotel „Savoy“, maszyna do pisania.
- 6) Ajzner i Zylbersztajn, Piotrkowska Nr 64, 200 kilo przędzy i 2 biurka.
- 7) Galcer G., Dzielna 21, kredens, 3 szafy, lustro, 2 stoły, kanapa, 2 kontuary, 2 pieńki i lodownia.
- 8) Goldman Icek, Dzielna 50, 2 szafy, stół, 6 krzesel i szesłag.
- 9) Adam Adamski, Piotrkowska 82, 25 garnków aluminiowych.
- 10) Knopf Mordka, Piotrkowska 60, 10 sztuk towaru wełn.
- 11) Sztternberg Jankiel, Wschodnia 49, szafa i maszyna.
- 12) Sztajnborn Sz. M., Południowa 32, szafa.
- 13) Cymerman Wolf Jakób, Cegielniana 36, kredens, stół, 8 krzesel i 2 otomany.
- 14) Joskowicz I. M., Cegielniana 30, 100 chustek.
- 15) Fiszbau Lajb, Cegielniana 66, pianino.
- 16) Grynberg Majer, Zawadzka 23, kredens, pomocnik, zegar, maszyna, garderoba, toaleta i kozetka.
- 17) Banker Fiszel, Pomorska 35, biurko, 2 szafy, kredens, kanapa, maszyna i 2 stoły.
- 18) Lewin Mendel, Piotrkowska 24, 2 szafy, lustro, stół, kozetka, 6 krzesel.
- 19) Fidel Henoch, Piotrkowska 24, 3 szafy, stół, 6 krzesel, zegar i kanapa.
- 20) Rachmil Apel, Kilińskiego 23, worek cukru, szafa i kanapa.
- 21) Worcman Izaak, Piotrkowska 10, szafa i stół.
- 22) Zabłudowski S. i S-ka, Piotrkowska 58, Dzielna 36, garderoba.
- 23) Taub M., Cegielniana 57, szafa i tremo.
- 24) Baruchin Jankiel, Południowa 23, kredens, tremo i stół.
- 25) Frenkel A., Piotrkowska 62, 100 metrów weluru.
- 26) Handelsman, J., Dzielna 19, 6 stołów.
- 27) Kantorowicz I., Piotrkowska Nr. 88, 3 stoły, krzesła i dodatki elektryczne.
- 28) Zylbersztajn Natan, Kilińskiego 18, 2 szafy, umywalka, stół i 6 krzesel.
- 29) Ajzner i Stillerman, Wschodnia 67, 40 sztuk towaru.
- 30) Rotszadt Abram, Skwerowa 6, pianino.
- 31) Lipszyc i Zelman, Piotrkowska 64, 15 sztuk towaru.
- 32) Brawerman M. J., Kilińskiego 28, 2 szafy, lustro i kredens.
- 33) Szochet Jakób, Piotrkowska 82, 30 sztuk towaru.
- 34) Herszkowicz A., Pomorska 29, szafa.
- 35) Lerner D., Konstancyńska 50, szafa i kredens.
- 36) Rozenblat, Pomorska 29, szafa.
- 37) Jarociński Herman, 6-go Sierpnia 36, szafa.
- 38) Fiszer W. D., Piotrkowska 79, 5 sztuk towaru.
- 39) Opatowski Dawid, Szkolna 10, biurko.
- 40) Hornsztajn Eljasz, Piotrkowska 35, 2 szafy.
- 41) Berger i Chabański, Piotrkowska 85, 2 stoły i 2 krzesła.
- 42) Wolf i Goldmanc, Gdańska 101, 20 sztuk towaru.
- 43) Birencweig i Szyber, Zachodnia 68, 15 sztuk towaru.
- 44) Thomas i Rubinstein, Piotrkowska 85, kasa ogniotrwała i 4 biurka.
- 45) Suchowolski Rubin, Nowo-Cegielniana 10, kredens, szafa, stół i 6 krzesel.
- 46) Stein H., Leszno 45, szafa ogniotrwała i 6 biurek.
- 47) Czapnik Marja, Wschodnia 64, 2 szafy.
- 48) Tempelhoff M., Wschodnia 49, otomana, maszyna i szafa.
- 49) „Labor“, Piotrkowska 80, maszyna, 9 sztuk towaru i 2 biurka.
- 50) Spiro, Altman i Abbe, Piotrkowska 48, 30 sztuk towaru.
- 51) Grinberg U., Wschodnia 57, 20 sztuk towaru.
- 52) Kurc W., Nowomiejska 3, kredens, szafa, zegar, stół i 5 krzesel.
- 53) Gadł Moszek, Wschodnia 39, szafa i maszyna.

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

KIEROWNIK URZĘDU:

(-) **PODMUNICKI.**

590-1

# Kursy dokształcające

w zakresie szkoły średniej

przy P. O. W. w Łodzi

**MIEJSKA SZKOŁA PRACY**  
(Piotrkowska 115).

Zapisy kandydatów-(ek) do wszystkich klas przyjmuje kancelarja codziennie od g. 5.30 do 9-ej wiecz.

Początek nowego semestru dnia 3 lutego 1925 r.

585-6

**KIEROWNIK.**

**„THERMOCAP“**

LONDYN NEW-YORK




- NOWA ZDOBYCZ NAUKOWA -  
APARAT NAŚWIETLAJĄCY PRZECIW WYPADANIU WŁOSÓW I ŁUPIEŻOWI.

DLA PAŃ I PANÓW

**JEN. REPREZENTACJA NA POLSKĘ**  
WARSZAWA, - MARSZAŁKOWSKA 51 m. 5

521-1

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch. Tel. 13-95

Sala Filharmonji

**Dziś** o godzinie 8.30 wiecz.

**Pożegnalny występ**

znakomitych artystów teatru  
Stanisławskiego w Moskwie

**OLGI**

**GZOWSKIEJ**

**WŁODZIMIERZA**

**GAJDAROWA**

Program zupełnie nowy.

**Jutro** w piątek, o godz. 8.30 wieczorem **gra**

**Światowej sławy skrzypce**

**EUGENJUSZ**

**YSAYE**

Przy fortepianie: Jean du CHASTAIN.

Szczegóły w afiszach i programach.  
Wobec kursujących pogłosek, jakoby YSAYE umarł albo, że grać będzie syn jego, komunikujemy, że wszelkie te pogłoski są bezpodstawne, gdyż wielki YSAYE żyje i przyjedzie do nas jutro, aby wystąpić jedyny raz w sezonie bieżącym na 14-tym koncercie z cyklu „Mistrzowskich koncertów“.

Bilety na powyższe koncerty sprzedaje  
kasa Filharmonji. 597-1

## Zawiadomienie

Wszyscy członkowie Komitetu balu „a tête parée“ odbyć się mającego w dniu 24 b. m. proszeni są jaknaj-  
uprzejmiej o przybycie na plenarne posiedzenie do sali Handlowców, Kościuszki 21,

**w czwartek,**  
**dn. 22 b. m. o g. 8 1/2 w.**

Jednocześnie prosimy W. P. o wnoszenie pieniędzy za sprzedane bilety do firmy „Margot“, Piotrkowska Nr. 64 możliwie do czwartku, do godz. 6 1/2 wiecz.

Z poważaniem

Zarząd  
**„Domu Sierot“**  
Północna 38.

## Ogłoszenia drobne

Po 10 groszy za wyraz.

Dla poszukujących pracy  
5 groszy za wyraz. Naj-  
mniejsze ogłoszenie 50 gr

### Nauka i wychow.

lekcje muzyki na pianinie, skrzypcach i mandolinie dla początkujących od godziny 6-9 wieczorem, od godziny 1-6 po południu odstępuje pianino dla ćwiczeń samodzielnych. Tamże w godzinach przedpołudniowych od 9-12, lekcje języków polskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego, oraz przysposabianie uczniów do szkół średnich. Ceny przystępne. Karla 20 m. 5. I p. francies donne leçons. S'adres-ser Karola 20 log 12 III entre 5-5 h.

### Maturzystka udzie-

la lekcji w zakresie 8 klas gimnazjum. Specjalność: język polski i francuski. Wiadomość: Łódź, Piotrkowska 152, zakład fryzjerski. 584-3-n

### Kupno i sprzedaż

hurtowa sprzedaż II maszyn do szycia. Ceny fabryczne. Perla i Pomorski. Piotrkowska Nr 69, w podwórzu. 92-25-k

### Przedam okazj

nie duży dywan 3 mtr x 2. Nowo-Cegielniana 43, m. 8. Obejrzeć można od 3-5 pp. 89-2-k

pieski ratlerki sprzedam w dobre ręce zaraz. Ul. Główna 52 m. 4, od 11-3. 591-2-k

### Lokale, mieszkania

po wynajęcia od zaraz dwa pokoje z meblami lub bez mebli i oświetleniem elektrycznym. Wiadomość: ul. Nawrot 107. 592-2-m

przyjmę na mieszkanie kilku pań. Wiadomość u dozorcy. Przejazd 55 568 2-m

### Doniesienia rozm.

pracownia kapeluszy Marii Malewskiej została przeniesiona z ul. Nawrot 42 na ul. Piotrkowską 145, prawa oficyna, drugie wejście, nartar

### Interesy handlowe

okazyjnie do sprzedania dom murowany z ogrodem, ul. Piotrkowska 8 (Choińcy). Wiadomość: A. Kowalczyk, Piotrkowska 249 594-1-h

### Zagubione dokum.

isser vel Isidor Wintergrün zgubił paszport niemiecki, wyd w Łodzi. 589-3-z

### Dr. S. LEWKOWICZ

Choroby skórne i weneryczne  
Konstancyńska 12  
od 9-2 i od 7-8 dla pań osobna poczekalnia 218-10

### Dr. med. F. Skusiewicz

ul. Andrzeja 11  
Choroby skórne i weneryczne.  
godz. przyjęć od 9.30 do 11 i od 5 do 7 i pół. Panie od 5 do 6 wiecz. 981-12

### Dr. W. Łagunowski

Choroby skórne i weneryczne.  
Gdańska (Uluga) 42.  
Przyjmuje codziennie od 12-2 popoł. i od 5-8 w.

### KURSA maturalne i uzupełniające „Nauka“

w Krakowie ul. Zielona 9  
przygotowuję do matur gimn. wszelkich typów seminaryjnych, i do egzaminów z poszczególnych klas. Nauka indywidualna systemem korespondencyjnym.

### Wydzierżawie stawy

52 morgi na 10 lat, rybakowi. Powiat Olkusiński, Wołbron, młyn „Grobła“ A. Marjański, 85-1



Laboratorium chemiczno-farmaceutyczne

**Ap. KOWALSKI**

Warszawa

poleca proszki od bólu głowy dla dorosłych, znak fabryczny

**„KOWALSKINA“**

Zgądać w aptek